

SAMORZĄD

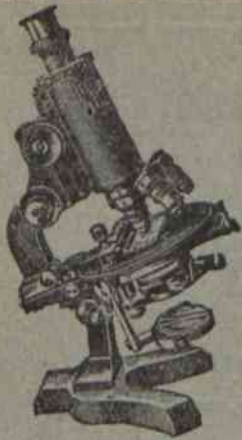
TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Wp. Twardo Stanisław
Inspekt. Administr. M.S.W.
W. Swist 69

№ 27.

—•••—
Warszawa, 4-go lipca 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.



TRYCHINOSKOPI,
WAGI HOLENDERSKIE DO ZBOŻA,
CYRKLE i ulepszone przyrządy kreślarskie,
INSTRUMENTY METROLOGICZNE,
Lupy, kompas, barometry, termometry i. t. p.

G. GERLACH — WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4
Tel. 49-77.

NIE REKLAMA — FAKT

2-ga serja 5.000 portretów — Darmo.

Zakład nasz otrzymuje stałe podziękowanie i polecenia od czytelników, którzy już skorzystali z 1-szej serji portretów. Przyniesienie lub przysłanie pocztą fotografię starą lub nową może być także z grupy, a otrzymanie w przeciągu 12—14 dni retuszowane, artystycznie wykonane ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout, rozmiaru 35x45 cm. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografię wysłaną otrzymacie z powrotem w całości bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za przesyłkę, opakowanie passe-partout i zwrot kosztów prosimy przysyłać wraz z fotografią przekazem lub w liście poleconym 6 złotych. Adresować Zakład Fotogr. „Foto—Portret” Warszawa Leszno 27 (Telefon 171-28) Kto życzy sobie płacić przy odbiorze portretu na pocztę dolicza się 1 zł. za przekaz zaliczeniowy (ryżli płaci się 7 zł.). Żadnych dodatkowych opłat nie pobieramy, oprócz przekazanych stosownie do powyższego ogłoszenia.

UWAGA: Odpisy listów z podziękowaniami od naszych klientów za 1-szą serję na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

„ Roboty artystyczne — pierwszorzędna ! !

SKORZYTAJCIE Z OKAZJI.



Specjalna fabryka stempli, pieczęci kauczukowych, metalowych, numeratory, lakownicy, szylidy i t. p.

grawera, **F. Walczakiewicza**
Warszawa, Miodowa 5 (dawniej 1) tel. 165-38.
sklep w bramie.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU POSTAWSKIEGO
ogłasza

KONKURS

na stanowiska 3 lekarzy rejonowych w powiecie Postawskim, z których jedno połączone będzie z kierownictwem szpitala powszechnego na 30 łóżek.

Do posad tych przywiązane jest uposażenie od IX do VII st. płac pracown. państw. zależnie od ilości lat praktyki lekarskiej.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowiska winni przedłożyć następujące dokumenty:

- 1) Dowody wykształcenia,
- 2) Metrykę urodzenia,
- 3) Zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
- 4) Dowód obywatelstwa Państwa Polskiego,
- 5) Świadectwa z poprzedniej praktyki lekarskiej,
- 6) Własnoręcznie napisany życiorys.

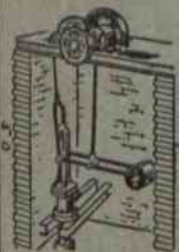
Termin składania ofert do 31.VIII.1926 r.

Postawy, dnia 16 czerwca 1926 r.

(—) K. Obrocki

Przewodniczący Wydz. Pow.
Starosta

(—) Krasicki
Sekretarz Wydz. Pow.



POMPY ręczne i transmisyjne, **POMPY** artezyjskie,

węże, kaski, wogóle przyrządy przeciwpożarowe
oraz beczki assenizacyjne

SIKAWKI,

peleca
fabryka

Stanisława Trębickiego Warszawa, Kopernika 33. Tel. 10-30.

PROSPEKT

„KALENDARZA SAMORZĄDOWEGO”

NA ROK 1927.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, redakcja „BIBLIOTEKI SAMORZĄDU” wyda w r. b. **Kalendarz samorządowy na rok 1927**, który ukaże się wczesną jesienią b. r.

Treść i układ kalendarza na r. 1927 będą się znacznie różnić od kalendarza na rok bieżący. Ten ostatni bowiem, jako pierwsze ogniwo wydawnictwa, które ma się ukazywać co-rocześnie, z natury rzeczy posiadał charakter ogólny, podstawowy i bardziej teoretyczny, co się szczególnie przejawiało w dziale artykułów. Redakcji chodziło o to, ażeby pierwszy rocznik był niejako wstępem do dalszych roczników i stosownie do tego ujmował najważniejsze zagadnienia samorządowe ogólnie i zasadniczo. Na bardziej szczegółowe i ściśle praktyczne opracowanie poruszonych tematów nie starczyło już miejsca.

W przeciwieństwie do tego w kalendarzu na rok 1927 dominować będzie charakter praktyczny. Według intencji redakcji ten właśnie charakter ma cechować wszystkie działy kalendarza. Punktem wyjścia będą potrzeby działaczy samorządowych, odczuwane w ich codziennej pracy. Wszystkich dziedzin, interesujących samorządowców, oczywiście, nie zdołamy objąć i w tym roku. Postaramy się jednak opracować najważniejsze i najbardziej aktualne, odraczając inne znowu do lat następnych.

Układ i treść kalendarza na rok 1927 będą w przybliżeniu następujące:

I. DZIAŁ ŚCIŚLE KALENDARZOWY.

II. DZIAŁ INFORMACYJNY. W tym dziale podamy dane faktyczne, interesujące bezpośrednio działaczy samorządowych. Znajdą się więc tu następujące wiadomości:

- 1) zmiany w granicach powiatów i gmin (w stosunku do spisu gmin i powiatów, zamieszczonego w Kalendarzu na rok 1926);
- 2) wiadomości o tych departamentach i wydziałach ministerstw, których zakres działania dotyka bezpośrednio samorządu;
- 3) wiadomości o wydziałach samorządowych urzędów wojewódzkich;
- 4) informacje o centralnych organizacjach samorządowych;
- 5) informacje o związkach pracowników samorządowych;
- 6) informacje o centralnych instytucjach kredytu komunalnego;
- 7) informacje o kształceniu pracowników komunalnych (Wyższa Szkoła Handlowa, Wolna Wszechnica Polska, kursy dokształcające i t. d.)
i inne t. p. informacje.

III. ARTYKUŁY, SPRAWOZDANIA, DANE STATYSTYCZNE, PORADY PRAKTYCZNE.

W tym dziale, między innymi, znajdą się następujące opracowania:

- 1) artykuł ogólny, obrazujący dorobki samorządu ostatniego roku i ważniejsze wydarzenia z dziedziny samorządu;
- 2) bibliografia literatury samorządowej — książkowej i ważniejszych artykułów — za czas od 1 lipca 1925 r., w nawiązaniu do analogicznego opracowania, zamieszczonego w Kalendarzu na rok 1926;
- 3) skorowidz najważniejszych ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu;
- 4) artykuł na temat sejmikowych szkół średnich ogólnokształcących wraz ze szczegółową statystyką;

- 5) zestawienie, dotyczące rozwoju i stanu sejmikowych ludowych szkół rolniczych.
- 6) powiatowe kasy oszczędności (statystyka, praktyczne wskazówki);
- 7) gminne kasy pożyczkowe — oszczędnościowe (statystyka, praktyczne rady);
- 8) charakterystyka i dane statystyczne, dotyczące działalności samorządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej;
- 9) charakterystyka samorządu w Województwie Śląskiem;
- 10) dane o stanie sprawy pracowniczej w pow.związках komunalnych;
- 11) muzea lokalne — gminne i powiatowe (wskazówki o założeniu i prowadzeniu);
- 12) o obsadzaniu dróg drzewami (wskazówki organizacyjne i techniczne);
- 13) o zorganizowaniu szarwarku drogowego;
- 14) o zalesianiu nieużytków (dotychczasowe próby w tym kierunku, praktyczne wskazówki);
- 15) wskazówki jak zorganizować spółkę wodną;
- 16) rady o organizowaniu spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, kredytowych, spożywczych i t. d.
- 17) o organizacji opieki higieniczno — lekarskiej w szkołach powszechnych;
- 18) rady w sprawie zakładania studzien;
- 19) wskazówki o najodpowiedniejszej organizacji przychodni lekarskich;
- 20) poradnik, ujęty w formę kwestji i odpowiedzi, w najżywotniejszych sprawach administracyjnych i samorządowych (opracowany w sposób podobny do prowadzonego stale w tygodniku „Samorząd”) i t. d.

IV. MONOGRAFJE POWIATÓW, MIAST I GMIN WIEJSKICH. Monografie rzeczzone tem się mają różnić od analogicznych opracowanych w roku ubiegłym, iż powinny zawierać pewne minimum danych o sprawach wspólnych dla wszystkich związków samorządowych danego typu. Informacyj w tej sprawie udziela redakcja osobno.

Niestety, nie jesteśmy w takim położeniu finansowem, abyśmy mogli zamieszczać opisy bezpłatnie. Jako instytucja społeczna, powołana do życia przez samopomoc związków komunalnych, nie rozporządzamy żadnymi kapitałami zasobowemi. Mając jednak na uwadze cel i motyw wydawnictwa, dalekie od chęci zysku, kalkulujemy cenę opisów monograficznych jak najniżej. Mianowicie policzać będziemy:

za pierwszą stronę monografji — 50 zł.

za każdą następną — po 40 zł.

Oprócz tego za reprodukcje fotografii i wykresów pobierać będziemy dodatkowo zwrot rzeczywistych kosztów wykonania kliszy. W tej chwili koszt ten wynosi około 18 gr. za 1 cm.² reprodukcji fotografii, a nieco mniej za 1 cm.² reprodukcji wykresu kreskowego.

Warunki zapłaty: przy zamówieniu (ze względu na konieczność zebrania pewnego kapitału przy rozpoczęciu druku) — 25% należności, obliczonej według przypuszczalnej objętości monografji; reszta po dostarczeniu arkusza Kalendarza, w którym zamieszczono monografję.

Format zeszłorocznego Kalendarza.

Ze względu na konieczność rychłego zorientowania się w rozmiarach całego Kalendarza prosimy o nadsyłanie zamówień z podaniem przypuszczalnej objętości nie później, jak do 15 sierpnia r. b. Tekst monografji prosimy nadesłać w terminie do 1 września r. b.

Zamówienia i manuskrypty prosimy kierować pod adresem redakcji (adresy w nagłówku).

Prospekt Kalendarza w załączeniu.

Za Redakcję „BIBLIOTEKI SAMORZĄDU”
Redaktor: Dr. M. Jaroszyński.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 4-go LIPCA 1926 R.

Nr. 27.

TREŚĆ Nr. 27. 1) W sprawie ustaw samorządowych. — X. 2) W sprawie organizacji pobierania podatków i na-
leżności skarbowych w naturze zbożem i węglem. — E. J. 3) Program regionalizmu polskiego.
4) Sprostowanie. 5) Dookoła spraw samorządowych. 6) Przewodnik wśród ksiązek. — J. B. 7) Z życia samorządu.
8) Komunikaty. 9) Gmina wiejska i miejska: a) Piorunochrony.—inż. P. Podgórski. b) Z gmin. c) Wiadomości o gmin-
nych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. 10) Poradnik samorządowy. 11) Książki i czasopisma nadesłane.
12) Ogłoszenia.

W sprawie ustaw samorządowych

Ze względu na zwrot w sprawie nowych ustaw samorządowych, jaki zaszedł w ostatnim czasie, a mianowicie, wobec podjęcia przez komisję administracyjną Sejmu dalszych prac nad temi ustawami i możliwości uchwalenia ich jeszcze przez Sejm obecny, wielkie zainteresowanie budzi treść kompromisu, jaki w sprawie zasad ustroju samorządowego został zawarty pomiędzy stronnictwami sejmowymi. Kompromis ów przeprowadziła specjalna komisja porozumiewawcza, w skład której wchodzili posłowie: dr. Putek z „Wyzwolenia”, Erdman z „Piąsta”, Holeska z Chrześcijańskiej Demokracji, Kozłowski ze Związku Lud. Nar., Jaworowski z Polskiej Partji Socjalistycznej i Pawłowski ze Stronnictwa Chłopskiego.

Według wyjaśnień przewodniczącego komisji administracyjnej, posła dr. Putka, treść kompromisu, stanowiąca zasady, na których oprą się prace Sejmu, jest następująca:

Gromady wiejskie w b. dzielnicy rosyjskiej przestają istnieć, jako jednostki samorządowe. Stają się one tylko okręgami gminy bez samodzielności administracyjnej. Zarządzać nimi będzie sołtys (zebrania gromadzkie znosi się) w charakterze urzędnika gminy.

Majątek gromad pozostaje nadal w użytkowaniu dotychczasowem, jako specjalny zakład, posiadający osobowość prawną, a pozostający w zarządzie gminy.

Okręgom gminnym, powstającym na miejsce dzisiejszych gromad, będzie ustawa ułatwiała przekształcanie się na samodzielne gminy, o ile będą za tem prze-

mawiały względy publiczne, wygoda ludności oraz dostateczne siły materialne, gwarantujące samowystarczalność.

Obszary dworskie w b. dzielnicy pruskiej przestają istnieć i wchodzi w skład gmin.

Zakres działania gmin będzie podzielony na własny i poruczony. Czynności poruczone gmin mają być ściśle określone ustawami. Obciążenie gmin różnemi czynnościami na podstawie samych tylko zarządzeń administracyjnych ma być wykluczone. Policja miejscowa ma należeć do poruczonego zakresu działania gmin.

Zarząd gmin wiejskich będzie jednoosobowy (wójt). Wójt nie może być równocześnie członkiem rady gminnej.

Zebrania gminne w b. zaborze rosyjskim przestają istnieć. Ich dzisiejsze atrybucje przejdą na rady gminne.

O potrzebie ilości i uposażeniu funkcjonariuszów gminnych mają rozstrzygać wyłącznie zainteresowane organy gminne.

Miasta będą wydzielone i niewydzielone z powiatowych związków komunalnych. Komisji porozumiewawczej przyświecała myśl, aby miasta niewydzielone były traktowane na równi z gminami miejskimi także pod względem podatkowym. W reprezentacji powiatowej będą miasta uczestniczyć w stosunku do liczby ludności.

Zarządy miast będą kolegjalne (magistraty). Członkowie zarządu nie mogą równocześnie piastować man-

dr 173/1483

datów członków rad. Instytucji ławników zawodowych nie przewiduje się.

Reprezentacje powiatowe zwą się radami powiatowymi. Przewodniczącym rady jest wybrany przez radę jeden z jej członków.

Członkami rady nie mogą być członkowie wydziałów powiatowych.

Zarząd pow. związku komunalnego jest kolegjalny (wydział powiatowy). W skład wydziału nie mogą wchodzić wójci ani burmistrzowie. Przewodniczącym wydziału jest starosta.

W ordynacji wyborczej gminnej będą zastosowane zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Projekt wprowadzenia pluralności nie utrzymał się.

Proporcjonalność przy wyborach gminnych oparta będzie na systemie d'Hondt'a (co do gmin wiejskich uproszczonym nieco). W mniejszych gminach cała gmina będzie stanowiła jeden okręg wyborczy, w gminach większych, liczących ponad 4000 mieszkańców, może być na podstawie uchwały rady gminnej wprowadzony

podział na okręgi, nie mniejsze jednak, jak po 2000 mieszkańców.

W miastach zasady wyborcze będą takie same; jedynie kwestja okręgów wyborczych w miastach nie została uzgodniona.

Wybory do rad powiatowych będą pośrednie, tj., wyborów członków rad powiatowych będą dokonywać członkowie rad gminnych i miejskich. I w tych wyborach będzie przeprowadzona zasada proporcjonalności, w tym też celu powiat będzie podzielony na 3 — 5 okręgów wyborczych.

Nadzór państwowy co do wyborów organów samorządowych ma się zasadniczo ograniczać do kwestji legalności. Jedynie w bardzo nielicznych wypadkach ma ustawa przewidzieć wyjątki od tej zasady.

Co do nadzoru nad samorządem wogóle, to w sprawach t. zw. poruczonego zakresu działania ma obowiązywać oczywiście zasada kontroli administracyjnej ze strony organów nadzorczych. Co do innych spraw — władzy nadzorczej przysługuje prawo kasacji uchwał z powodu nielegalności lub niecelowości. X.

W sprawie organizacji pobierania podatków i należności skarbowych w naturze zbożem i węglem

Poruszony temat posiada duże znaczenie dla związków komunalnych. Proponowane przez autora rozciągnięcie systemu pobierania podatków w zbożu także na daniny komunalne jest sprawą aktualną, choćby ze względu na dość powszechne zaległości tych danin i trudność ściągnięcia ich w gotówce. Powtórze — samorządowi musiałaby przypaść czynna rola w organizacji obrotu zbożem, dostarczonym za podatki. Wreszcie sprawa przedstawia bardzo poważny i aktualny problem ze względu na jej istotny związek ze sprawą organizacji zbytu produktów rolniczych wogóle, co w wysokim stopniu interesuje samorząd, a zwłaszcza powiatowe związki komunalne.

Z tego powodu uwagi autora artykułu poddajemy rozważde działaczy samorządowych i spodziewamy się owocnej na ten temat dyskusji na łamach naszego pisma.

Redakcja.

Uchwalona przez ciała ustawodawcze ustawa z dnia 25 marca 1926 r. o poborze podatków i należności skarbowych w naturze zbożem i węglem ma, oprócz powszechnego znaczenia gospodarczego dla państwa, szczególną ogromną wagę dla stosunków gospodarczych w tych miejscowościach, gdzie niema znacznych rynków zbożowych, gdzie cały handel zbożowy koncentruje się w rękach drobnych pośredników handlowych i jest przedmiotem nie przebiegającej w środkach spekulacji.

Takie miejscowości przeważnie znajdują się w granicach wschodnich województw, poczynając od Wilna do Stanisławowa i granic Rumunii.

Należyta organizacja akcji poboru podatków i należności skarbowych zbożem w wyżej wymienionych miejscowościach, produkujących znaczne ilości zboża na eksport nie tylko mogłaby spowodować uregulowanie handlu zbożowego, ale i przyczyniłaby się do ułatwienia rol-

nikom uiszczenia podatków państwowych oraz zmniejszyłaby przymusową sprzedaż zboża dla zapłacenia podatków drobnym spekulantom ze znaczną stratą dla producentów.

Pozatem zgromadzenie znacznych zapasów zboża w rękach rządu czy też związków komunalnych mogłoby się też przyczynić do rozwiązania chociażby częściowego kwestyj aprowizacyjnych w większych ośrodkach przemysłowych, jak Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź, a w razie sprzedaży nagromadzonych zapasów na zagranicznych rynkach dostarczyłoby skarbowi państwa całkowitą kwotę walut zagranicznych, odpowiadających wartości sprzedanego zboża.

O ile poważne gospodarcze znaczenie ma akcja pobierania podatków w naturze zbożem, o tyle sama organizacja tej akcji przedstawia znaczne trudności, wymagając większych środków pieniężnych i nakładu pracy.

Akcja ta z natury rzeczy nie może być organizowana na krótki przeciąg czasu i dlatego moc ustawy z dn. 25 marca powinna być przedłużona, a właściwie nawet nie powinna mieć terminu ograniczonego (przytem rozciągnięta być powinna na pobieranie podatków komunalnych) — urządzenie bowiem magazynów dla niewielkiej ilości zboża, pobieranego na poczet podatków państwowych w miejscowościach przeważnie rolniczych i słabo zaludnionych, byłoby zbyt kosztowne.

Akcja pobierania podatków i należności w naturze mogłaby osiągnąć pożądane jak dla skarbu państwa, tak też i dla płatników rezultaty tylko przy prawidłowym rozwiązaniu następujących kwestyj:

a) urządzenia składów, magazynów i elewatorów zbożowych,

b) przechowywania i transportowania zboża z zabezpieczeniem od strat,

c) umiejętnego przyjmowania zboża od płatników z zabezpieczeniem przed nadużyciami,

d) korzystnego i umiejętnego zrealizowania zapasów zbożowych na rynkach zagranicznych lub w centrach przemysłowych oraz prawidłowej rachunkowości.

W obecnych czasach ani rząd, ani związki komunalne nie posiadają dostatecznych środków pieniężnych na wybudowanie lub urządzenie magazynów zbożowych, a poza to samo przechowywanie zboża i transportowanie przedstawia znaczne ryzyko. Z tego powodu urządzenie magazynów zbożowych wraz z czynnościami, dotyczącymi przechowywania i transportowania zboża, należałoby porучić prywatnemu przedsiębiorstwu, które, posiadając większe kapitały zagraniczne, zagwarantowałoby całość zapasów zbożowych w urządzonych przez przedsiębiorstwo magazynach oraz zgodziłoby się pobierać wynagrodzenie w naturze zbożem.

O ile mi wiadomo, przedsiębiorstwo takie z łatwością mogłoby się znaleźć, tembardziej, że otrzymywane wynagrodzenie zbożem zabezpieczałoby je od spadku waluty.

W razie rozszerzenia akcji pobierania podatków i należności w naturze na podatki komunalne, związki komunalne, a mianowicie sejmiki powiatowe, mogłyby przyjąć udział w tej akcji i zorganizować bardzo drażliwe z wielu powodów przyjmowanie zboża od płatników, de-

legując do wykonania tych funkcji pod odpowiedzialnością sejmików, albo swych przedstawicieli, albo też przedstawicieli organizacji rolniczych.

Dla usunięcia rozbieżności w działaniu należałoby kierownictwo całą akcją pobierania podatków i należności zbożem: wymierzanie cen, rozporządzanie zapasami zbożowymi i realizacją tychże oraz rozrachunki ze skarbem państwa, skoncentrować w jednym centralnym zarządzie, a mianowicie, albo w zarządzie Związku Sejmików Powiatowych, w Banku Komunalnym, albo też w innej instytucji według wyboru Ministerstwa Skarbu.

Jednak cała ta akcja powinna być pod ścisłą kontrolą przedstawicieli rządu, a mianowicie, Ministerstwa Skarbu, którzy mogliby wraz z przedstawicielami centralnej instytucji i związków rolniczych utworzyć czasowy komitet — w stosunkowo nielicznym składzie.

Przy takiej organizacji skarb państwa, nie ponosząc żadnych wydatków, nie byłby też obciążony odpowiedzialnością, która spadałaby na prywatne przedsiębiorstwa, związki komunalne, centralną instytucję, natomiast skarb państwa przez swych przedstawicieli wykonywujących kontrolę mógłby zabezpieczyć należycie interesy swoje oraz interesy płatników.

Przy uznaniu znaczenia dla życia gospodarczego kraju sprawy pobierania podatków państwowych i komunalnych w naturze, należałoby już obecnie przystąpić do organizowania tej akcji, żeby choć częściowo zastosować ją przy pobieraniu podatków w końcu tego roku przy realizacji tegorocznych zbiorów.

E. J.

Program regionalizmu polskiego

I. Jedność państwowa i zróżnicowanie terenowe.

1. Równowaga autorytetu państwa i wolności obywateli, interesów lokalnych i potrzeb całości, jest podstawą jedności państwa.

2. Pełna swoboda rozwoju materialnych i duchowych indywidualności terytorjalnych ziem polskich (regjonów), stwarza podstawę dla racjonalnego podziału pracy, rozwoju energii twórczej społeczeństwa i bogactw kultury.

II. Życie gospodarcze.

1. Każda ziemia polska (regjon) winna mieć swój własny typ gospodarczy, odpowiadający warunkom naturalnym, ludnościowym i kulturalnym danego terytorjum. Na jedność gospodarczą państwa składa się harmonijne współistnienie regjonów gospodarczych, różnorodnych w typie gospodarczym, a możliwie zbliżonych w poziomie.

2. Regionalizm koordynuje, budzi inicjatywę i uświadamienie społeczne w kierunku:

a) badań naukowych i tworzenia terytorjalnie zindywidualizowanych programów gospodarczych

b) i pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczych indywidualności terytorjalnych.

3. Regionalizm dąży do realizacji postulatów przez organizację związków lokalnych, oddziaływania na opinię i przygotowanie fachowe ludzi, związanych swą pracą z działalnością samorządu ogólnego i gospodarczego. Pomieniona sfera oddziaływań obejmie również zrzeszenia zawodowe i ruch spółdzielczy.

III. Życie społeczne.

1. Regionalizm dąży do takiego ukształtowania administracyjnego państwa, któreby zapewniło rozwój należyty indywidualnym wartościom gospodarczym i kulturalnym poszczególnych regjonów. Powyższemu postulatowi odpowiada decentralizacja administracji wewnętrznej, nie naruszająca jednolitej i sprężystej administracji państwowej.

2. Szeroki samorząd, współdziałający z administracją publiczną, swym zakresem działania objąć winien wszystkie zadania istotne dla rozwoju indywidualności centrów lokalnych, gospodarczych i kulturalnych.

3. Regionalizm dąży do zapewnienia administracji

publicznej zindywidualizowanych i dostosowanych do potrzeb lokalnych przepisów prawnych.

IV. Życie kulturalne.

1. Praca społeczno-kulturalna, przystosowująca się do miejscowych warunków fizjograficznych, etnicznych i społeczno-gospodarczych, powinna być stale w organizacyjnej łączności z naukowym badaniem warunków.

2. Podstawą ścisłej łączności życia regionalnego z nauką są muzea regionalne w ośrodkach fizjograficznych, historycznych i gospodarczych. Muzea regionalne są stacjami naukowymi oraz instytucjami pracy oświatowej i społecznej; jako takie — muzea regionalne koordynują działalność wszystkich, istniejących na danym terenie stowarzyszeń i związków wszelkiego rodzaju przy zachowaniu całkowitej ich autonomji, pod znakiem współdziałania dla jednego wspólnego celu: poznania dziejów, wartości i warunków rozwoju poszczególnych regionów Polski.

3. Regionalizm dąży do jaknajszerszego związania pracy wychowawczo-oświatowej w szkole i poza szkołą ze środowiskiem własnym przez lokalizację całokształtu przedmiotów nauczania.

4. Regionalizm w twórczości literackiej polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższym otoczeniem.

Człowiek, język, krajobraz oraz całokształt kultury danej okolicy, jako rezultat działań człowieka o pewnych właściwościach rasowych i odziedziczonych tradycjach na rodzinnym terenie, — to sprawy najbliższe dla regionalizmu literackiego. Ma on kult dla wyzyskania w zakresie tematów literackich podań miejscowych, zdarzeń historycznych oraz wszystkiego, co może dać ludowa tradycja literacka. Łącznie w zakresie historycznym i krytyczno-literackim regionalizm zwraca szczególną uwagę na to, jakie warunki terenu i rasy sprzyjają większemu lub mniejszemu udziałowi danej okolicy w twórczości literackiej oraz, jakie przyczyny wpływają na większe lub mniejsze zajęcie się poetów jakimś krajem. Regionalizm zwraca się do badania terenu oraz właściwości etnograficznych i językowych, które znalazły swoje odzwierciedlenie w twórczości literackiej.

5. Regionalizm w teatrze dążyć będzie „do wyzyskania legend, podań, klechd, historyj, bajek, gadek, opowieści, przywiązanych do ruin, wzgórz, uroczysk, miejsc

szczególnych, mających w każdej okolicy swe dzieje własne, żyjące zawsze w ustach ludu”. Szczególnie bliskie mu będzie tworzenie na tej podstawie teatru ludowego w Polsce, a przez teatr ludowy odrodzenie twórczości wogóle, organizacji zaś kulturalnej w szczególności.

6. Sztukom plastycznym i architekturze regionalizm wskazuje bogactwo tematów oraz techniki, jaką operuje miejscowa sztuka ludowa i wyrosła samodzielnie w danym środowisku sztuka historyczna.

7. Regionalizm muzyczny otoczy szczególną troską etnografię muzyczną (zbieranie i naukowe opracowanie melodj i instrumentów muzycznych ludu polskiego) oraz jaknajszersze uprzystępnienie muzyki ludowej, jako podstawę do umuzykalnienia społeczeństwa w kierunku narodowym. W zakresie twórczości muzycznej regionalizm ma dążyć do wpływu na pomysłowość i wynalazczość muzycznej myśli polskiej w kierunku jej rasowej i terytorjalnej indywidualności, ujętej w formy artystyczne. Nadto zadaniem regionalizmu muzycznego ma być popieranie badań nad historją muzyki i kultury muzycznej w poszczególnych terytorjach Polski celem stworzenia w przyszłości syntezy dziejów polskiej muzyki.

8. Prasie stawia regionalizm za zadanie: odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energję oraz inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swych zadań przez każdego obywatela.

Rada Naukowa Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych:

(—) Dr. Tadeusz Brzeski, (—) Dr. Franciszek Bukaj, (—) Stanisław Bukowiecki, (—) Dr. Witold Staniewicz, (—) Dr. Maurycy Jaroszyński, (—) Dr. Włodzimierz Antoniewicz, (—) Aleksander Janowski, (—) Dr. Jan Czarnocki, (—) Dr. January Kołodziejczyk, (—) Dr. Wacław Roszkowski, (—) Dr. Stanisław Arnold, (—) Dr. Kazimierz Nitsch, (—) Dr. Witold Doroszewski, (—) Dr. Konrad Górski, (—) Dr. Eugenjusz Frankowski, (—) Dr. Jan Stanisław Bystron, (—) Dr. Stanisław Lorentz, (—) Dr. Adolf Chybiński, (—) Dr. Jan Mydlarski.

Za Zarząd Sekcji:

(—) Zygmunt Nowicki. (—) Aleksander Patkowski.

S p r o s t o w a n i e

W numerze poprzednim „Samorządu” w artykule „Spółdzielnia i współdziałanie” na str. 560 w wierszu 12 od dołu w 1-ej szpalcie wkrađa się omyłka: wydrukowano: „Udziały markowe, złożone przez 24 powiaty za

czasów poprzedniego statutu Zrzeszenia, stanowią dziś znikomą wartość — około 8.00 zł., — winno być: —około 800 zł.”

Dookoła spraw samorządowych

ZWROT W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH.

(B) Na konferencji, jaką odbył w piątek 25.VI prezes sejmowej kom. adm. pos. dr. Putek z min. spr. wewn. Młodzianowski tenże zakomunikował, że zdecydował się na wycofanie wszystkich projektów ustaw samorządowych z Sejmu, jakie złożyły rządy poprzednie. W tem postanowieniu utrwaliło ministra przekonanie, że projekty te są przeszczepione z ustawodawstwa niemieckiego na teren Polski bez uwzględnienia specyficznych właściwości terytorjalnych i psychicznych Rzeczypospolitej Polskiej i nie wytrzymałyby próby życia. Minister byłby tedy skłonny dotychczasowych organów samorządowych nie ruszać, natomiast przeprowadzić wybory, bo jest to koniecznością ludową i państwową. Wybory te odbyłyby się na zasadzie dotychczasowych ustaw, tam zaś, gdzie ustawy te są przestarzałe, naprzykład w Małopolsce, rząd po jakimś czasie zmieniłby je dekretemi.

W odpowiedzi na to poseł Putek zaznaczył, że projekty ustaw organizacyjnych według postanowień komisji porozumiewawczej przekreślają dawne projekty rządowe, jakkolwiek formalnie projekty te były brane za podstawę dyskusji. Nowe projekty w opracowaniu komisji są elastyczne i dają się wszędzie zastosować. Rezultaty pracy w komisji porozumiewawczej pokrywają się w zupełności z poglądami p. ministra, jedynie projekty ordynacji gminnej, oparte na zasadzie pluralności, nie spotkały się z poparciem komisji i rzecz oczywista nie mogą iść na odpowiedzialność obecnego rządu.

Wobec tego poseł Putek zaproponował, aby rząd zrewidował swe stanowisko względem projektów ustaw samorządowych w tym kierunku, iżby wycofał z Sejmu tylko projekty ustaw o ordynacji wyborczej wiejskiej i miejskiej, pozostawił zaś w Sejmie projekty ustaw o organizacji samorządów i iżby pomógł przez współpracę w komisji do sfinalizowania wszystkich projektów ustaw samorządowych w Sejmie.

P. minister przychylił się do tego życzenia i wydał odpowiednie zarządzenia.

W związku z tem posiedzenie komisji administracyjnej dla załatwienia projektu ustawy o gminie wiejskiej wyznaczone zostało na środę 30 czerwca. Komisja pracować będzie w permanence aż do załatwienia wszystkich projektów ustaw samorządowych.

Można mieć jednak wątpliwości, czy takie nagłe załatwienie sprawy może dać dobre rezultaty. Może się powtórzyć to, co się stało z ustawą o finansach komunalnych, że nie zadowolili ona nikogo, a wiele trudności stworzyła dla samorządów.

CO POWINNA ZAWIERAĆ MONOGRAFJA POWIATU, MIASTA I GMINY WIEJSKIEJ?

(m) W „Kalendarzu Samorządowym na rok 1926” pojawiły się po raz pierwszy monograficzne opisy związków komunalnych. Była to niejako próba ujęcia tego typu opracowań na szerszą skalę. Próbę można uważać

o tyle za udaną, że monografie w kalendarzu wzbudziły nadspodziewanie wielkie zainteresowanie nie tylko wśród sfer samych działaczy samorządowych, ale także u osób postronnych, interesujących się samorządem i pragnących tą drogą zapoznać się bliżej z działalnością samorządu i warunkami, w których on pracuje. Uznając wielką wagę monografji, redakcja „Biblioteki Samorządu” postanowiła monograficzne opisy zamieścić również w kalendarzu na rok 1927, który się przygotowuje.

Z doświadczeń zeszłorocznych nasuwa się jednak refleksja co do metody opracowań monograficznych. Jednolity szablon, czyniący z monografji suchą odpowiedź na kwestjonariusz, nie byłby oczywiście pożądanym, a nawet chybiłby celu. Przeciwnie, za rzecz bardzo pożądaną trzeba uznać możliwie indywidualne ujęcie opisu, ujawniające te momenty, które dla opisywanej jednostki samorządowej są najbardziej charakterystyczne. Z drugiej jednak strony koniecznym jest, aby opisy dawały obraz możliwie pełny i żeby nie pomijały tych szczegółów, które budzą ogólne zainteresowanie. Dlatego też zachodzi potrzeba ustalenia pewnych jednolitych wytycznych, które powinni się kierować autorzy monografij bez ujmy dla możliwie indywidualnego potraktowania ich pracy.

Jest rzeczą pożądaną, ażeby opisy powiatowych związków komunalnych poza innymi uwzględniły następujące szczegóły:

I. Ogólne dane statystyczne, dotyczące liczby ludności, obszaru w klm. kw., ilości morgów (hektarów) podatkowych, stosunków narodowościowych, liczby gmin wiejskich i miejskich, liczby ludności, zamieszkałej w miastach i na wsi i t. p.

II. Ogólna charakterystyka powiatu i jego ludności, a więc rodzaj gleby, stosunek obszaru poszczególnych użytków (role, łąki, lasy, pastwiska), stosunek władania ziemią (% wielkiej własności, rozdrobnienie gospodarstw), specjalne gałęzie produkcji rolnej, charakterystyczne dla powiatu, stopień uprzemysłowienia powiatu, działalność instytucyj społecznych i wogóle to wszystko, co stanowi naturalne tło ogólne gospodarki pow. związku komunalnego.

III. Ogólną charakterystykę działalności pow. zw. komunalnego, plan gospodarki, o ile istnieje, które kierunki działalności uznaje się za najważniejsze na tle miejscowych potrzeb i dlaczego; skład organów pow. związku wg. narodowości, zawodu, wykształcenia, intensywności pracy organów sam., rodzaj i żywotność istniejących komisyj i t. d.

IV. Poszczególne kierunki pracy samorządu powiatowego, a więc w zakresie komunikacyj, zdrowotności, rolnictwa i weterynaryj, opieki społecznej, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, pożarnictwa, organizacji kredytu i t. d. Zobrazowanie działalności powinno polegać nie tylko na obiektywnym opisie rezultatów (rodzaj i ilość urzędzeń), ale także na przedstawieniu stosowanych metod, które są różne w poszczególnych samorządach i tembardziej wywołują zainteresowanie. Powiaty, które prowadzą działalność, odbiegającą ze względu na swój ro-

dziej od typowej działalności ogółu powiatów, winny te kierunki specjalnie dokładnie scharakteryzować (np. szkoły średnie ogólnokształcące, szkoły zawodowe nierolnicze, apteki komunalne, kolejki, linje autobusowe, biura komasacyjne, biura porad prawnych i t. d.). Jako rzecz charakterystyczną należy również uwzględnić posługiwanie się dobrowolnymi organizacjami w wypełnianiu niektórych zadań samorządu (np. w dziedzinie opieki społecznej, rolnictwa, oświaty pozaszkolnej i t. d.), a zwłaszcza sposób kontrolowania tych instytucji ze względu na udzielane przez samorząd subwencje oraz koordynowania ich pracy z bezpośrednią pracą samorządu.

W przedstawieniu wszystkich kierunków pracy samorządu należy zwrócić uwagę na charakterystyczne kwestje, wzbudzające powszechne zainteresowanie. A więc np. a) w zakresie gospodarki drogowej: organizacja zarządu drogowego (państwowy, wspólny, czysto komunalny); wykonywanie robót sposobem gospodarczym czy przez przedsiębiorców; system zaopatrywania się w materiał kamienny (kwestja nabywania kamienia i zwózki); przeciętny koszt budowy jednego kilometra drogi bitej oraz takież koszt utrzymania; obsadzanie dróg drzewami; rodzaj robót na drogach gruntowych i t. p.; b) w zakresie zdrowotności: pojemność szpitali i stosunek rzeczywistego obłożenia; organizacja zarządu szpitala (lekarz, specjalny intendent i t. p.); stosunek personelu sanitarnego i gospodarczego do liczby chorych; w razie organizacji rejonów sanitarnych — istotne funkcje lekarzy wzgl. felczerów rejonowych i t. p.; c) w zakresie rolnictwa: rozwój szkoły rolniczej (zwłaszcza ilość uczniów, zawód ich rodziców, pochodzenie z powiatu); akcja stypendjalna dla uczniów szkół rolniczych i t. d. i t. d.

Pożądaną jest rzeczą, ażeby słowne opisy ilustrować danymi cyfrowymi i wykresami. Przy obrazowaniu jednak finansowej gospodarki i cyfrowego stosunku wydatków na poszczególne kierunki działalności, konieczne jest stosowanie jednolitej metody obliczania. Za najwłaściwszą należy uznać metodę liczenia netto. Polega ona na tem, że z budżetu, wzgl. zamknięcia rachunkowego, potrącamy zarówno w dochodach, jak i wydatkach sumy obce, t. zw. przechodnie, które sztucznie wyolbrzymiają budżety. W zakresie finansów powiatu należą się tu np.: zwrot wydatków na drogi państwowe; zwrot skarbowi należności za policję, o ile wydatkowi odpowiadają wpłaty gmin z tego samego tytułu; zwroty gminom pobranych dla nich dochodów itp. Taka tylko, netto obliczona ogólna suma wydatków może być podstawą procentowego obliczenia wydatków na poszczególne cele.

Wreszcie należy przypomnieć konieczność rozróżnienia sum preliminarowanych w budżecie od rzeczywiście wydanych, co w opisach winno być wyraźnie nadmienione.

Powyższe postulaty, dotyczące powiatów, powinny być w sposób analogiczny zastosowane do opisów monograficznych gmin wiejskich i miast. Różnice są jasne, wynikają bowiem z natury skupienia, w którym samorząd pracuje (miasto) oraz z różnicy zadań i kierunków działalności.

WZÓR DO NAŚLADOWANIA.

(m) Rozszerzenie czytelnictwa wydawnictw samorządowych, a zwłaszcza periodycznej prasy samorządo-

wej, posiada dla samorządu duże znaczenie zasadnicze. Chodzi o zwiększenie koła osób, rozsianych po całym kraju, a utrzymujących kontakt wzajemny, w tak żywo interesujących ich sprawach za pośrednictwem prasy. Chodzi również o wymianę doświadczeń samorządowych, ku czemu prasa specjalna i wydawnictwa książkowe najlepszym okazują się środkiem. Chodzi wreszcie o propagandę idei samorządu w coraz to szerszych sferach.

Pisma, prenumerowane z urzędu przez zarządy związków komunalnych i książki, zakupywane do urzędowych bibliotek — niezawsze są czytane. Znacznie więcej prawdopodobieństwa za czytaniem odbieranych wydawnictw przemawia wtedy, gdy odbiorcą jest jednostka. Ale właśnie jednostkowych odbiorców czasopism i książek samorządowych jest stosunkowo najmniej. Powiększyć koło prywatnych prenumeratorów i kupujących książki? Tysiączne piętzą się trudności. Znaczna większość działaczy samorządowych, pomimo doceniania roli piśmiennictwa i czytelnictwa samorządowego, tak jest przekonana o bezskuteczności pozyskiwania prywatnych prenumeratorów, że nawet nie próbuje agitacji w tym kierunku. Powiada się — jak w tylu innych ważnych sprawach — „ciężkie czasy” i z góry daje za wygraną.

A przecież, pomimo „ciężkich czasów”, są sposoby na to. Jeden z przykładów znajdujemy w pewnym powiecie w b. Kongresówce. Oto jaki sposób na zwiększenie liczby prenumeratorów „Samorządu” wynalazł Wydział Powiatowy tego powiatu:

Zwrócono uwagę, że znaczna część członków Sejmiku, Wydziału i komisji nie zgłasza się po djetę za posiedzenia. Kiedy im biuro Wydziału, dla porządku w rachunkach, koniecznie chce je wypłacić — to ostatecznie biorą. Ale nie liczą na nie i bez większej ze swej strony ofiary mogą się ich zrzec. Zaproponowano tedy tym członkom, że zamiast wypłacania djet, biuro Wydziału zaprenumeruje dla każdego z nich prywatnie po jednym numerze „Samorządu” i i samo bezpośrednio będzie regulować rachunki za prenumeratę. Zgodę uzyskano bez trudu i w ten sposób liczba prenumeratorów w tym powiecie wzrosła odrazu o kilkunastu.

Oto przykład godny naśladowania! Albowiem w każdym powiecie jest pewna liczba takich członków kolegów samorządowych, którzy na djetę nie liczą i bez trudności zrezygnują z ich poboru. Skłonic kogoś do nowego wydatku z jego normalnych dochodów i żądać jeszcze ponadto pamiętania o regulowaniu prenumeraty — jest rzeczą niewątpliwie trudną. O ileż łatwiej uzyskać zgodę na zrzeczenie się dochodu z djet, którego się nie bierze w rachubę.

Dobra wola przewodniczącego lub członków Wydziału albo sekretarza mogłaby się tym sposobem znakomicie przyczynić do wzrostu czytelnictwa samorządowego.

KASA EMERYTALNA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W WARSZAWIE.

(G.) W swem sprawozdaniu rocznem Kasa Emerytalna zapowiedziała zmianę statutu Kasy na skutek zalecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Projekt tej zmiany został już skutecznie i ma być wniesiony pod debaty Walnego Zgromadzenia Delegatów Kasy w dniu 10 lipca b. r. Obliczenia technicznej natury w związku

z projektem dokonał prof. Wyższej Szkoły Handlowej, p. Strzelecki, który uzasadnił cały nowy projekt i wyraził swą opinię w następujących zdaniach:

„Dla trwałości i poczynań Kasy konieczne jest osiągnięcie minimalnej liczby 1.000 członków, gdyż przy takiej ilości już nie tylko wytworzy się samowystarczalny fundusz emerytalny, ale i koszt administracyjny Kasy automatycznie się obniży i będą się pokrywać nadwyżką z oprecentowania kapitału.

Projekt nowego statutu nie może wyjść poza ramy możliwości w danym momencie, to jest poza ramy instytucji społecznej, ale opartej na dobrowolnej umowie.

Jeżeli Kasa Emerytalna zamierza stać się zaczątkiem poważnej instytucji, to winna wykazać swą żywotność przez ciągły rozwój (ilościowy i jakościowy) — dopiero wtedy przy dużej ilości członków i solidnych podstawach finansowych można myśleć o zbliżeniu statutu Kasy do formy, stosowanej w ubezpieczeniach społecznych”.

Następnie prof. Strzelecki przeprowadził matematyczne badania aktuarjalne stanu finansowego Kasy na 1 stycznia 1926 r., które wykazały zupełne pokrycie Kasy, czyli, że nabyte prawa członków w ciągu minionego okresu zupełnie się pokrywają istniejącym funduszem emerytalnym i pozostaje specjalna rezerwa około zł. 20.000.

Przeprowadzone przez prof. Strzeleckiego obliczenia, dotyczące nowego projektu statutu emerytalnego przy tym samym zespole członków, dały wyniki również dodatnie, przemawiające za utrwaleniem nowego projektu.

Główne wytyczne w nowym projekcie są: a) składka wynosi 10% od uposażenia (pracodawcy 5% i pracownik 5%); b) okres wyczekiwania zamiast 5 lat przedłużony do 8 lat; c) świadczenia wyrażone są w stosunku procentowym do przeciętnego uposażenia: po 8 latach 20%, następ. wzrost o 2% rocznie; d) pełna emerytura po 35 latach należenia dla mężczyzn, a 30 lat dla kobiet.

Na podstawie tych danych został opracowany nowy projekt statutu. Projekt ów został przedstawiony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które wyraziło o nim dodatnią opinię, oraz obiecało zalecić związkowi komunalnym Kasę, jako formę ubezpieczenia przejściową do przyszłego ubezpieczenia społeczno-przymusowego pracowników komunalnych.

SPRAWY DROGOWE W NIEMCZECH.

(m) W nr. 10 z 16 maja r.b. berlińskiego dwutygodnika „*Staats-und Selbstverwaltung*”, poświęconym specjalnie kwestii budownictwa wszelkiego rodzaju, znajdujemy artykuł „*Zum Problem der Strassenbaufinanzierung*” Maurer'a, który rozstrząsa kilka bardzo dla nas interesujących momentów.

Problem drogowy w Niemczech należy do bardzo aktualnych. Wpłynął na to gwałtowny wzrost ruchu samochodowego. Wprawdzie Niemcy pod względem ilości samochodów pozostają dość daleko poza Stanami Zjednoczonymi A. P. i Anglią, niemniej jednak wzrost ruchu mechanicznego jest bardzo poważny. Obliczono, że w stosunku do r. 1914 przyrost roczny samochodów osobowych wynosi 40%, ciężarowych 20%. Ponieważ zaś przyrost dalej trwa, przeto kwestja dróg nie jest tylko zagadnieniem dnia dzisiejszego, lecz i niedalekiej przyszłości. Okazało się bowiem, że sieć i jakość dróg bitych jest niedostateczna w stosunku do wymagań ruchu już

w chwili bieżącej, a tembardziej będzie niedostateczna już w najbliższych latach.

Problem drogowy jest problemem technicznym — dotyczy bowiem jakości dróg, odpowiedniej do wielkiego ruchu pojazdów mechanicznych, oraz finansowym, bo rozwiązanie go wymaga bardzo dużych nakładów pieniężnych. Strona techniczna i finansowa wiążą się ze sobą bardzo ściśle: trzeba budować drogi takie (choćby droższe), ażeby po krótkim użyciu nie stały się w zmienionych warunkach bezużytecznymi.

Finansowanie potrzeb drogowych dokonywa się z dwóch głównych źródeł: z ogólnych funduszy, powstałych z danin ogólnych, oraz z funduszy specjalnych, powstających z danin celowych. Teoretycznie uważa się w Niemczech (tak ustaliła Naczelna Rada Gospodarcza i pruski Związek Sejmików), że wydatki drogowe powinny być pokryte w $\frac{2}{3}$ częściach z ogólnych funduszy, a w $\frac{1}{3}$ z danin celowych. Praktyka różni się jednak od wymagań teorii.

Z danin celowych najważniejszym jest podatek samochodowy, który pobiera w Niemczech Rzesza i dzieli pomiędzy poszczególne państwa związkowe. W roku 1924 na sumę 110 milj. mk., wydatkowanych w Prusach na drogi przez prowincje i powiaty (państwo bezpośrednio gospodarki drogowej nie prowadzi), pokryto z podatku samochodowego 51,5 milj. mk. W r. 1925 wydatki wyniosły 153 milj. mk., z czego z podatku samochodowego pokryto 35,5 milj. mk. W samej tylko prowincji reńskiej wydatki prowincji (bez powiatów) wyniosły 23,9 milj. mk., z czego z podatku samochodowego pokryto 8,1 milj. mk. Obecnie zdecydowano już bardzo poważne podwyższenie podatku samochodowego.

Oprócz podatku od samochodów istnieje w Niemczech zamiar wprowadzenia powszechnego podatku od innych pojazdów, który w tej chwili jest pobierany gdzieś jako podatek lokalny. Sporną jest kwestja, czy ma to być podatek od pojazdów, czy od zwierząt pociągowych oraz czy wprowadzić go powinna ustawa Rzeszy, czy też ustawy poszczególnych państw.

Te wszystkie źródła jednak, zdaniem autora, nie wystarczają. W związku z koniecznością szybkiego rozbudowania sieci istniejących dróg zapotrzebowanie funduszy jest olbrzymie. Obliczenia są różne: według jednych w ciągu 10—15 lat winno się wydać na ten cel 2 miljardy mk., inni liczą rocznie 200 milj., związek sejmików pruskich oblicza zapotrzebowanie na 450 milj. rocznie. Autor uważa, że najracjonalniej byłoby pójść za przykładem Ameryki i Anglii i wydatki na inwestycje drogowe pokryć długoterminową amortyzacyjną pożyczką.

Przewodnik wśród książek

SWIAT POWOJENNY.

Polska.

Dr. prof. Adam Krzyżanowski. „Pauperyzacja Polski społecznej”. Kraków 1925 str. 120.

Autor dostrzega nie tylko zbiednienie Polski pod względem materialnym, ale i wielki upadek moralny, jako wybitne zjawisko po-

wojenne. Pisanie o naszej nędzy nie uważa za zbyt cenne, gdyż jeszcze niedawno wielu było naiwnych, wmawiających w siebie i w innych, że społeczeństwo jest bogate a tylko skarb pusty. Zbiednieliśmy dlatego, że nie mamy żadnych zasobów. Wielka wojna

i inflacja powojenna była forsownym zjadaniem oszczędności dawnych pokoleń kosztem przyszłego zaspokajania potrzeb. Prócz tego żywiołowego wpływu rozgościło się w Polsce zupełnie świadome życie nad stan: mianowicie, utrzymała się na poziomie przedwojennym a nawet wzrosła konsumpcja dóbr zbędnych, czy też wprost szkodliwych: rząd łoży dość na uniwersytety, ale zamało na szkoły ludowe; kobiety zużywają więcej pończoch jedwabnych i złych perfum, a mniej koszul i mydła itp. Tymczasem zbiednienie nasze jest wyraźne przez ubytek kapitału: po r. 1914 został on wywołany 1) konsumowaniem dawnych, 2) uszczupleniem bieżących oszczędności, 3) wstrzymaniem dopływu kapitału z zagranicy, 4) wreszcie ucieczką rodzimego kapitału zagranicę. Wskutek braku kapitału procent wzrósł, na ziemiach polskich ponownie rozgościła się lichwa pieniężna i towarowa, nieznana mniej więcej od r. 1890, wytopiona wówczas przez spółdzielnię. W wielu innych państwach wojna wywołała, obok ubytku kapitału, równocześnie zmniejszenie się stopy przyrostu ludności. W Polsce odwrotnie, mimo utraty wielkiej części kapitału, wzrosła stopa przyrostu ludności. Hic Rhodus, hic salta.

Oprócz ubytku zasobów (straciliśmy przeszło $\frac{3}{4}$ przedwojennego kapitału ruchomego) i niezmiennego przyrostu ludności, na zbiednienie nasze wpływa upadek naszej sprawności ekonomicznej, obniżenie się ilościowe i jakościowe produkcji. Na ten wynik złożyły się: skrócenie ustawowe czasu pracy, mniejsza pracowitość, gorsza organizacja pracy (między innymi zbyt liczny personel administracyjny w fabrykach), zacofanie w stosowaniu udoskonalonych technicznych. Spadek produkcji niewątpliwy, przy niezmiernym przyroście ludności — prowadzi do nędzy. Bezrobocie polskie, pomimo cyfr stosunkowo mniejszych, jest większe, niż gdzieindziej, bo żaden z krajów europejskich, objętych bezrobociem nie ma masowego połowicznego bezrobocia na wsi. Wzrosły niesłychanie wydatki na utrzymanie państwa; mamy do czynienia z przerostem oraz dezorganizacją aparatu biurokratycznego. 10% ludności żyje z podatków. Jako jedną jeszcze z przyczyn zubożenia występuje gospodarka państwowa: zbyt wiele etatyzmu, deficytowa gospodarka w olbrzymim majątku państwowym, zwalczanie bezrobocia przez roboty publiczne (= uszczupleniu kapitału przez podwyższenie podatków) i cła ochronne, podnoszące drożyznę; rządzi biurokracja, stanowiąca w znacznej mierze proletarijat inteligencji i ekonomiczny, ściągający podatki z innych warstw, a zatem skłonna do przeceniania ich siły podatkowej i do mnożenia rozchodów, a żeby synom zapewnić posady.

Co czynić? Oczywiście pracować w dwójnasób, oszczędzać, umiarkować przyrost ludności, umiarkować wydatki ze Skarbu publicznego, zmniejszyć protekcjonizm celny, reformy socjalne ograniczyć w stosunku do dekapitalizacji naszego gospodarstwa, zawrzeć ugodę handlowo-gospodarczą z Niemcami ($\frac{1}{2}$ naszego przywozu i wywozu zależy od Niemiec).

W książeczce tej autor, zasłużony profesor Jagiellońskiej wszechnicy, usiłuje dać pełny obraz zubożenia Polski powojennej, nietyłe co do jego rozmiarów, ile co do przyczyn, a także — jakie są perspektywy wyjścia z tego stanu.

Dr. prof. Stanisław Kutrzeba: „Polska społeczna”. Trud i wartość państwa polskiego. Kraków 1926. Str. 137.

Oto książeczka, którą każdy Polak winien przeczytać. Jej hasło: Sursum corda!, wynikające z przedstawienia wartości dla Polaka własnego państwa i zobrazowania najważniejszych wysiłków, dotąd podjętych przez odbudowaną Rzeczpospolitą. Ten trud budowy państwa autor przedstawia ze strony najmniej dotąd omawianej w podręcznikach do nauki o Polsce społecznej, a miano-

wicie ze strony jednoci prawnej i gospodarczej; ile trzeba było wysiłku przy jednoczeniu państwa z trzech dzielnic, które żyły przez $1\frac{1}{2}$ stulecia każda życiem odrębnym; ile pracy włożyliśmy w odbudowę kraju, w sanację waluty i skarbu. Nie wyczerpał przez to autor tematu o pracy, którą rozwinięto w Polsce po jej powstaniu, pozostawił na boku liczne inne dziedziny, a więc dziedzinę stosunków międzynarodowych, która roi się od traktatów i konwencji politycznej i gospodarczej natury, zawartych przez Polskę w ciągu tych kilku lat, dalej dziedzinę pracy na polu gospodarczym, więc kwestję tworzenia nowych jednostek przemysłowych i handlowych, całą bardzo trudną pracę nad reformą agrarną, zużywającą ogromnie dużo sił itd. itd. Ale już to, co przedstawiono, wystarcza do stwierdzenia, że postęp w tej pracy nie był zbyt powolny, przeciwnie, napelnia on otuchą, iż potrafimy sprostać ciężkim zadaniom, które podjęliśmy. Gdyby ktoś (a w szerokich masach nieoświeconego lub wpółoświeconego ogółu jest jeszcze mnoga takich ilość) nie miał dość uznania dla faktu posiadania własnego państwa, autor w rozdziale: „Co warte dla nas własne państwo” właśnie te wielkie wartości wykazuje, mówiąc o zabezpieczeniu ziemi, rozroście pola pracy, usunięciu obcego wyzysku podatkowego, uzdrowieniu życia gospodarczego, ochronie wolności osobistej i swobody ducha. Książeczka ta cenna zawiera prócz tego jeszcze: wykład o obowiązkach obywatelskich, ustaleniu granic Rzeczypltej i Konstytucji z 17 III. 1921 r. Pisał ją znany historyk i profesor Jagiellońskiego uniwersytetu, poziom przeto wysoki, jakkolwiek rzecz pisana zupełnie przystępnie, doskonałym, właściwością autora stanowiącym, językiem polskim.

St. Prus-Wisniewski „Przyszłość gospodarcza Polski”. Wydawnictwo rady naczelnej organizacji ziemiańskich 1926 str. 36.

Naprzód — o kryzysie przemysłowym europejskim, o utraconych rynkach zamorskich, których nie da się już odzyskać, bo zagarnia je coraz silniej potężny, sprężysty i świetnie zorganizowany przemysł Stanów Zj. A. P. O zdobyciu rynków zbytu walczą ze sobą z niesłychaną zawziętością takie kraje przemysłowe, jak Anglja, Niemcy, Czechy, stosując skomplikowany system dumpingu (w kraju drożej, zagranicą taniej) i polityki celnej. Czechy np. wprowadziły u siebie w czasach ostatnich specjalne cła karne, stosowane względem towarów, pochodzących z krajów, które nie przystąpiły do konwencji Waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu roboczym.

Podobne próby stosowania u nas ceł i dumpingu względem surowców mogą tylko rujnująco wpłynąć na rozwój przemysłu. Słowem, stan kryzysu przemysłowego w Europie nie jest stanem przejściowym, raz odwróconego porządku rzeczy nie da się zmienić i brak zbytu na artykuły przemysłowe będzie stopniowo wzrastać. Cała więc nadzieja na gospodarczą odbudowę Polski — w rolnictwie. Podniesienie rolnictwa, wyrażające się np. w zwiększeniu wydajności z 1 ha na terenie 13 mil. ha mniejszej własności, da dla wywozu 39 mil. q. zboża, czyli sumę około 1 miljarda złotych, pokrywającą z olbrzymią nadwyżką cały niedobór normalnego bilansu handlowego. Podniesienie sił nabywczych rolnika na produkty przemysłowe, a więc zmniejszy bezrobocie w kraju. Obawy o konkurencję zboża z poza Europy nie potrzebujemy się obawiać, gdyż w krajach pozaeuropejskich wzrasta popyt na zboże na rynku międzynarodowym z powodu zwiększenia się ludności przemysłowej. Dla Europy zaś my staniemy się głównym dostawcą z powodu osłabienia siły wywozowej Rosji, prawdopodobnie jeszcze na dłuższy przeciąg czasu. Rozpatrzenie warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego jak: cukrownictwa, gorzelnictwa, przetworów owocowych, mięsnych, przemysłu młynarskiego, olejarskiego, leśnego, — kończy autor swą apologię rolnictwa.

J. B.

Z życia samorządu

ZJAZD INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO WOJEW. WILEŃSKIEGO.

Wydział Samorządowy Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizował w końcu czerwca r. b. kilkodniowy zjazd inspektorów samorządu gminnego i ich pomocników. Zjazd składał się z dwu części: poświęconej praktycznym studjom organizacji pra-

cy inspektora samorządu gminnego, dokonany w pow. Dziśnieńskim i części drugiej w Wilnie, poświęconej teoretycznym rozważaniom na tenże temat z dodaniem szeregu kwestyj, odnoszących się do działalności samorządu gminnego. Pierwsza część zjazdu odbyła się w Głębokiem (pow. Dziśnieński) i w okolicach, druga w dn. 26 — 28-m czerwca w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie. W obradach w Wilnie wziął udział delegowany przedstawi-

ciel Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, sekretarz Zarządu p. R. Grochowski.

Program obrad wileńskich był obfity i podzielony został pomiędzy kilka sekcji, jak: techniczna — organizacja szarwarku, gospodarka na drogach gminnych, administracyjno - organizacyjna — instrukcja dla inspektorów samorządu gminnego, wzoru protokołów lustracji, sanitarno - weterynaryjna — sprawy sanitarne i weterynaryjne w gminach, oświatowa — budżety szkolne i wreszcie finansowa — układanie budżetów gminnych.

Wnioski poszczególnych sekcji rozpatrywane były następnie przez plenarne zebrania. Na tych zebraniach ponadto rozpatrzone wyniki dokonanych prac w Głębokiem i związane z tem wnioski w sprawie instrukcji rachunkowej dla urzędników gminnych. Zjazd przyjął zasady tej instrukcji, opierając się na projekcie p. E. Kopczyńskiego i uwagach do tego projektu p. S. Pachnowskiego.

Jedno zebranie poświęcone zostało sprawozdaniom inspektorów z poszczególnych powiatów na temat kontroli magistratów i urzędów gminnych, oraz częściej zdarzających się nadużyć funkcyjnarzów gminnych i gromadzkich i sposobów walki z temi nadużyciami. Dało to obraz częstych, niestety, nadużyć najczęściej w dziedzinie ściągania podatków. Zarazem uznano, że wprowadzane stopniowo metody kontroli i organizacji w postaci kwitarszów soltysów, indywidualnych nakazów płatniczych, oraz coraz lepszego doboru personelu, doprowadziły do zmniejszenia ilości popełnianych nadużyć.

Zjazd z uwagi na organizację zajęć i obrad należy uważać raczej za kursy praktyczno-teoretyczne o tyle ciekawe, że odbywały się bez wykładających. Zebrany inspektorom dano do rozwiązania szereg tematów z zakresu ich działalności, podział zaś na nieliczne sekcje i możność obradowania, bez pośpiechu, pozwoliły na swobodne opracowanie podanych tematów. Opracowania sekcyjne poddawane były następnie krytyce na zebraniach plenarnych.

Podobną organizację zjazdu specjalnie pracowników samorządowych należy uznać bezwarunkowo za słuszną. Wprawdzie prace zjazdu, gdy zaczęły o teoretyczne zagadnienia, nie mogły być dostatecznie pogłębione, przypuszczając jednak należy, że chodziło przede wszystkim o wyniki praktyczne, te zaś są wielorakie: zaznajomienie się z metodami pracy w innych powiatach, analiza własnej działalności, zetknięcie się bezpośrednio urzędników wojewódzkich, sprawujących nadzór nad samorządem z urzędnikami samorządu powiatowego. Naogół pracownicy wydziałów powiatowych, zwłaszcza o charakterze referendarskim, są zapracowani, brak im czasu na studia i śledzenie postępu w zakresie ich pracy, przytem brak jest tu wszelkich ułatwień; to też podobne, jak opisujemy powyżej, zjazdy nawet o dłuższych terminach mogą przynieść wielką korzyść.

Zaznaczyć należy, że pracami zjazdu kierował z wielką umiejętnością inspektor samorządowy urzędu wojewódzkiego p. Jan Chmielowski, zastępujący chorego naczelnika wydziału samorządowego.

Szczegółową relację o zjeździe podamy w jednym z najbliższych nr-ów „Samorządu”.

R. G.

W SPRAWIE SPOSOBU UDZIELANIA KONCESJI NA WYSZYNEK ALKOHOLU.

Związek Powiatów Wojew. Pomorskiego wystąpił do władz centralnych z memorjałem w sprawie sposobu udzielania koncesji na wyszynek alkoholu. Przytaczamy niektóre wyjątki z memorjału.

Stosownie do art. 79 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym — Dz. Ust. Nr. 78 ex 1924, poz. 756 — udzielają obecnie zezwolenia na sprzedaż detaliczną i hurtową napojów alkoholowych Urzędy Skarbowe, jako władze skarbowe II instancji. Decyzja o udzieleniu koncesji zależy zatem od władzy jednoosobowej. Na terenie b. dzielnicy pruskiej udzielały odnośnie koncesje do czasu wprowadzenia wyżej wymienionej ustawy na zasadzie art. 114 ustawy kompetencyjnej (Zuständigkeitsgesetz) z dnia 1-go sierpnia 1883 r. (Zb. ustaw pr. str. 237), względnie art. 33 ustawy przemysłowej z dn. 26.VII 1900 r. wydziały powiatowe, jako organy samorządu terytorjalnego.

Mając na uwadze, że prawo uprzywilejowania pewnych jednostek w sprawach materialnych może należycie wykonać tylko kilka osób, powierzył ustawodawca prawo udzielania koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych jak i bezalkoholowych wydzia-

łom powiatowym. Ustawodawca w danym wypadku zabezpieczył z jednej strony interes państwowy, gdyż przewodniczący wydziału powiatowego jest urzędnikiem państwowym, z drugiej zaś strony bezstronne i sprawiedliwe udzielenie koncesji przez decyzję reprezentantów miejscowego społeczeństwa.

Ustawa o monopolu spirytusowym z dnia 31.VII 1924 r. natomiast przekreśliła prawo społeczeństwa decydowania w tych sprawach i przelała prawo to na jednoosobową władzę skarbową. Uważamy to za niepożądane i niewskazane. Decyzja o nadaniu koncesji winna należeć do organów samorządu powiatowego, składających się z reprezentantów społeczeństwa, którzy jako tacy, znając potrzeby ludności, mogą najlepiej ocenić, czy zachodzi konieczność utworzenia miejsca sprzedaży napojów alkoholowych oraz, czy dana jednostka na udzielanie koncesji zasługuje.

Ustawa o monopolu spirytusowym nie przeszkadza przekazaniu prawa udzielania koncesji, przewidzianego w art. 79 wymienionej ustawy, samorządowi terytorjalnemu, albowiem interes państwowy zagwarantowany jest okolicznością, że przewodniczącym wydziału powiatowego jest urzędnik państwowy.

Związek, mając powyższe na uwadze, zwraca się o spowodowanie nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 r. w tym kierunku, by prawo udzielania zezwoleń na sprzedaż detaliczną i hurtową napojów alkoholowych przysługiwało wydziałom powiatowym. Gdyby taka nowelizacja atoli nie miała widoków przyjęcia przez czynniki miarodajne, natenczas przy udzieleniu koncesji winien być społeczeństwu zapewniony conajmniej wpływ pośredni; stosowanie przepisu ustawy o monopolu spirytusowym (art. 79) winno być zmienione o tyle, że przed udzieleniem koncesji władze skarbowe zobowiązane byłoby wysłuchać opinii wydziałów powiatowych.

SPRAWA REGULACJI RZEKI ORZYC W SEJMIKU PRZASNSKIM.

Na posiedzeniu sejmiku Przasnyskiego w dniu 12 lutego b. r. żywy oddźwięk znalazła sprawa regulacji rzeki Orzyc i Omulew.

Rzeka Orzyc, przepływająca przez całą północną i wschodnią stronę pow. Przasnyskiego, na całej swej długości płynie dzięki korytem, zabiegając ogromne połacie łąk, a tem samem utrudniając ludności zbior siana, lub też uniemożliwiając go zupełnie.

Same tylko błota, zwane „Szeroka Biel” i „Błoto Gutocha”, zajmują około 75 klm. kwadratowych, co stanowi około 13½ tysiąca morgów ziemi prawie kompletnie nie użytkowanej. Nawet w wyjątkowo suchych latach z powodu nadmiaru wody trawa nie może być koszona, zaś o wywiezieniu siana w porze letniej niema mowy.

Wobec małych spadków oraz wskutek zarośnięcia koryta wodorostami i tworzeniu się zamuleń w samym korycie słabo ściekająca woda rzeki Orzyc zalewa okoliczne łąki, tworząc obszary stojących i gnijących wód, miejscami zatracając wogóle swój charakter rzeki, a zamieniając się w bagna i trzęsawiska.

Osuszenie tych przestrzeni stworzyłoby znaczny zapas ziemi szczególnie dla gmin Zaręby, Baranowo i Jednorozec. Racjonalnie użytkowane grunta, odebrane wodzie, mogłyby stać się podstawą dla rozwoju hodowli i zapewnić dobrobyt ich właścicielom.

Referując tę sprawę na posiedzeniu sejmiku i motywując konieczność wystąpienia w tej sprawie do rządu, przewodniczący sejmiku, p. Koziarowski, stwierdził, że:

1) władze zaborcze rosyjskie, wchodząc w ciężkie położenie biednej ludności Puszczy Kurpiowskiej, na wniosek ówczesnego członka Dumy rosyjskiej, Władysława Grabskiego, zdecydowały kosztem państwa przeprowadzić regulację dopływów Narwi i że już w latach 1910-14 były kosztem skarbu prowadzone studia i przygotowane zostały odnośnie projekty meljoracyjne;

2) że podstawą dobrobytu jednostek obywateli, a tem samem i państwa, jest wyzyskanie umiejętnie i racjonalnie ich bogactw naturalnych, jakie przedstawiają dla tutejszej ludności osiadłej w dorzeczach rzek przede wszystkim dobre łąki, możność eksploatawania złóż torfowych i samych rzek, jako arterii komunikacyjnych;

3) że ludność rolnicza Puszczy Kurpiowskiej z braku jako tako rozwiniętego tam handlu i przemysłu pozbawioną jest możności pobocznego zarobkowania i jedynie w rolnictwie i hodowli widzi źródło swej egzystencji;

4) że grunta gospodarzy w Puszczy Kurpiowskiej przeważnie płache, biedne w organiczne składniki, wymagają silnego i dobrego wynawożenia, przez co gospodarze zmuszeni są trzymać znacznie

większą ilość bydła, aniżeli to praktykuje się w gospodarstwach o wyższej kulturze gleby;

5) że nasze łąki przez bardzo wysoki stopień ich wilgotności nie są przystosowane do racjonalnego sprzętu siana w dobrym ga-tunku, częstokroć wręcz nawet uniemożliwiają sam sprzęt;

6) że całe polacie ziemi, przylegające do naszej granicy w Prusach Wschodnich, będące w analogicznych warunkach geolo-gicznych, topograficznych i klimatycznych, po dokonaniu regulacji rzek i meljoracji poszczególnych parcel są dziś w bardzo wysokiej kulturze tuż przy samej naszej granicy państwowej, gdzie widać należycie uprawione łąki o słodkich trawach i ogrody warzywne, wówczas gdy po naszej stronie dolina tej samej rzeki przedstawia absolutnie niedostępne nawet w suche lata trzęsawisko, zamieszkałe jedynie przez stada ptactwa wodnego.

Na wniosek Wydziału Powiatowego Sejmik powziął następu-jącą uchwałę:

„Sejmik Przasnyski, uważając motywy Wydziału Powiatowego za słuszne i wychodząc z założenia, że jednostkowe poczynania w tym kierunku poszczególnych właścicieli czy gmin nie odniosłyby pożądanego skutku i nie sprostająby zadaniu, że tylko pomoc pań-stwa w postaci zapomogi i długoterminowego kredytu meljoracyj-nego, jak również w formie kierownictwa technicznego mogłaby akcję powyższą zrealizować i przysporzyć powiatowi znaczną ilość ziemi użytkowej, która dzisiaj leży bezprodukcyjnie, a przez to

zwiększyć bogactwo powiatu i państwa, jednogłośnie postanawia wystąpić do władz rządowych z prośbą, ażeby sprawa regulacji rzeki Orzyca i Omulew, jak również sprawa osuszenia zabagnio-nych przestrzeni wschodniej części powiatu Przasnyskiego była jak-najprędzej przy pomocy skarbu państwa przeprowadzona.

Sejmik ze swej strony wszelkimi możliwymi środkami będzie starał się współdziałać w przeprowadzeniu i urzeczywistnieniu po-wyższej meljoracji”.

Tyle sejmik Przasnyski. Sprawa ma jednakże tło znacznie szersze. Podobnych sytuacji znaleźlibyśmy w b. zaborze rosyj-skim bardzo wiele. A wszędzie, a w każdym razie prawie wszędzie, spotkamy się ze zrozumieniem doniosłości sprawy i konieczności energicznej i pełnej ofiar akcji ze strony sejmików powiatowych. Czy wobec tego słusznie uczyniła ustawa z dnia 23 czerwca 1925 r. o popieraniu publicznych przedsięwzięciach meljoracyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 524), ustanawiając punkt ciężkości większych meljoracji w nieistniejącym dotąd samorządzie wojewódzkim i po-ruczając zastępcze odegranie tej pierwszorzędnej roli bardzo niedo-skonałym surogatom samorządu wojewódzkiego względnie wręcz administracji państwowej (wojewodom), która żadną miarą zadaniu podołać nie może? Czy słusznie zwłaszcza postąpiono, wyznaczając w realizacji problemu meljoracyjnego rolę bierną lub najwyżej pomocniczą samorządowi powiatowemu, który już istnieje, działa i dla sprawy meljoracji wykazuje duże zrozumienie?

K o m u n i k a t y

ZJAZD ROLNICZY.

Sześciodniowy Zjazd uczestników korespondencyj-nych Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica za-kończył się w czwartek 17 b. m.

Kursiści, przeważnie ludzie na samodzielnych war-sztatach pracy zatrudnieni, uzupełniając naukę zdobytą metodą korespondencyjną, intensywnie wyzyskali czas spędzony w Warszawie na zwiedzaniu zakładów nauko-wych, stacyj doświadczalnych i t. p. Wycieczki do Skierniewickiej Stacji doświadczalnej i Szkoły rolniczej w Pszczelinie należały do urozmaiceń pobytu w stolicy.

Poza fachowymi zajęciami uczestnicy Zjazdu wy-korzystywali czas na zwiedzanie Warszawy, wycieczkę do grobu Patrona Kursów na Bielanach, zwiedzenie Mu-zeum, Wystawy Radjowej, Teatru i t. p.

Jako nader dodatni rezultat tego rodzaju Zjazdu, zaliczyć również należy poznanie się i zbliżenie na grun-cie zupełnie apolitycznym ludzi z różnych dzielnic Pol-ski. W czasach obecnych taka wymiana myśli przynosi niewątpliwie znaczne korzyści.

Praca Kursów im. Stanisława Staszica wydaje pię-kne rezultaty; pół tysiąca uczniów korespondentów — to dorobek w pierwszym roku wprost zadziwiający.

SZKOŁA INSTRUKTORÓW PRZEMYSŁU LU-DOWEGO W WARSZAWIE.

Działy: Koszykarstwa — kurs 2-letni, Tkactwa — 2-letni, Kilimkarstwa — 6 mies.

Początek roku szkolnego 1-go września 1926 r.

Przyjmuje się kandydatów obojga płci w wieku od lat 16. Kandydaci winni złożyć świadectwo z ukończe-

nia najmniej 7-io oddziałowej szkoły powszechnej i po-danie w którym winny być dokładnie wymienione: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokład-ny adres zamieszkiwania, oraz cel, dla którego kandydat pragnie wyuczyć się danego rzemiosła.

Opłata za naukę miesięcznie wynosi zł. 30.— i wpi-sowe zł. 10.—

Przy kursach są dwie gospody: dla chłopców i dziewcząt za opłatą 5 złotych miesięcznie. Pościel i sien-niki należy mieć swoje. T-wo ułatwia możliwość stołowa-nia się w tanich kuchniach studenckich.

Bliższych informacji udziela sekretarjat T-wa Po-pierania Przemysłu Ludowego w Warszawie (Tamka 1), w godz. od 9-ej do 3-ej pp. Tamże należy składać po-dania ze świadectwami.

Szkoła Instruktorów Przemysłu Ludowego ma na celu przygotowanie sił do samodzielnego prowadzenia warsztatów na wsi lub też do pracy instruktorskiej.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA GARNCARZY LUDOWYCH.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, mając na celu swojej pracy podniesienie przemysłu ludowego w Polsce do poziomu czynnika ekonomicznego w życiu na-szego Państwa, prowadzi akcję i w kierunku podniesie-nia garncarstwa ludowego.

Zadaniem T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w tej dziedzinie jest niesienie pomocy fachowej garncar-zom w celu podniesienia ich wyrobów.

Polska obfituje w najprzeróżniejsze gatunki glin, pozwalające produkować wyroby garncarskie niegorsze niż zagranicą. Obecnie jednak garncarstwo ludowe w

Polsce stoi bardzo nisko. Powodem takiego stanu jest głównie brak oświaty i fachowego wykształcenia garncarzy, którzy poza wiadomościami otrzymanymi drogą tradycji po ojcach i dziadach nie wiedzą nic o ciągłych ulepszeniach w tej dziedzinie, dzięki którym można wyrobić lepiej, pręcej i korzystniej. Również powodem takiego stanu jest brak organizacji, ułatwiającej poszczególnym garncarzom handel wyrobami na szerszą skalę.

Pracę tę spełnia T-wo Popierania Przemysłu Ludowego przede wszystkim przez instruktorów objazdowych.

W celu jednak zapoznania garncarzy z ulepszonymi piecami, przygotowaniem glin, glazur, zdobieniem i wypalaniem T-wo Popierania Przemysłu Ludowego zorganizowało 3 miesięczne kursy uzupełniające dla garncarzy ludowych. Na kursy przyjmuje się kandydatów, znających już dobrze swój fach, mających ogólne przygotowanie do należytego zrozumienia praktycznej nauki garncarstwa.

Program nauki garncarstwa obejmuje wszystkie działy garncarstwa jakie mogą być potrzebne dla wykształcenia garncarzy ludowych. Każdy kandydat zapisuje się tylko na te działy, których poznanie będzie mu potrzebne dla przyszłej pracy w jego warsztacie. Kierownictwo kursów zastrzega sobie decyzję co do przyjęcia kandydata na dany dział kursu o ile uzna, że wybór specjalności jest właściwy.

Kursy te będą prowadzone w Wiśniewie pod War-

szawą przy warsztacie doświadczalnym ceramiki ludowej T-wa Popierania Przemysłu Ludowego.

Oplata za naukę i mieszkanie w internacie wyniesie 60 zł. miesięcznie wraz z życiem. Kandydaci muszą przywieść z sobą siennik, pościel i dostateczną ilość ubrania i bielizny.

Na praktykę może być przyjmowana młodzież nieznająca fachu, a pragnąca się wyuczyć garncarstwa. Praktykę tę odbywa się w warsztacie doświadczalnym przy którym prowadzi się kursy.

Kandydaci na praktykę obowiązani są przedłożyć świadectwo z ukończenia najmniej 7-oddziałowej szkoły powszechnej (w drodze wyjątku uwzględni się mniejsze wykształcenie) i podanie, w którym winny być dokładnie wymienione: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokładny adres zamieszkiwania oraz cel dla którego kandydat pragnie wyuczyć się danego rzemiosła.

Czas trwania kursu praktyki dla młodzieży jest zależny od uzdolnienia kandydatów i trwać będzie od 1 do 2 lat. Młodzież ta obowiązana będzie przejść całkowity program kursu. Oplata taka sama jak i na kursach uzupełniających.

Bliższych informacji udziela sekretarjat T-wa Popierania Przemysłu Ludowego (Warszawa, Tamka 1), w godz. 9-ej do 3-ej pp. Tamże należy składać podania ze świadectwami.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Warszawa, Tamka Nr. 1.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Piorunochrony

Pożary od pioruna zdarzają się daleko częściej, niż to sobie ogół ludności wyobraża.

Statystyka według Wremiennika Statystycznego Komiteta: „Pożary w latach 1895 — 1910” wskazuje, że w 10 gubernjach Kongresówki było za okres czasu 1895 — 1899 pożarów od pioruna 8,99% ogólnej ilości pożarów. W następnym pięcioleciu, od 1900 do 1904 r., szkody, wyrządzone piorunem, wzrosły do 9,1%, a w pięcioleciu za czas od 1905 do 1910 roku doszły do 13,1%.

Procentowość ta jest przeciętną z całego roku, a pożary od pioruna zdarzają się najczęściej w czerwcu, lipcu lub sierpniu, więc mamy do czynienia z obliczeniem, zebranem w przeciągu trzech miesięcy, a rozłożonym na cały rok.

Śmiało więc rzec można, że we właściwym letnim okresie czasu ilość pożarów od pioruna wzrosła do jednej trzeciej co najmniej ilości wszystkich pożarów.

Trzecia część pożarów podczas letnich miesięcy powstaje od pioruna!

Dla wsi i małych miasteczek liczba ta nie jest prze-

sadzona jeszcze i z tego powodu, że statystyka pożarów od pioruna za pięciolecie 1905 — 1909 rok obliczona razem z dużymi miastami, gdzie wiadomo, że pożary od pioruna są nie częste z powodu większej ilości zainstalowanych piorunochronów, więc rzeczywisty stosunek pożarów od pioruna na wsi daleko przekroczy liczbę urzędowo stwierdzoną.

W niektórych ziemiach nawet przeciętna roczna ilość zniszczenia domów od pioruna prawie że dobiega do tej jednej trzeciej ilości ogólnej pożarów, bo oto w gubernji Kieleckiej za pięciolecie od 1905 do 1909 roku przeciętna roczna ilość pożarów od pioruna jest 28,1%.

W okresie 15 lat od 1895 do 1909 roku w byłej Kongresówce zanotowano 66.656 pożarów, a domów spaliło się 138.235, czyli pożar w Kongresówce nie ograniczał się na jednym domostwie, a przeciętnie niszczył dwa domy.

Lecz pożary od pioruna są jeszcze groźniejsze, niszczą one więcej domów z powodu, że pożar, wywołany piorunem, ogarnia budowlę kilkakrotnie razy pręcej niż ogień zwykły, a prócz tego ratunek jest utrudniony,

bo przytomność ludzi jest sparaliżowana burzą, deszczem, wichrem, grozą samego wypadku i przesądami, istniejącymi w wielu miejscowościach.

Conajmniej cztery domy zwykle padają ofiarą, jeżeli przyczyną pożaru jest piorun.

Przeciętny koszt spalonego budynku obliczano przed wojną około 550 rubli, więc każdy pożar od pioruna, niszcząc cztery domy, przyczyniał na 2.200 rubli straty.

Ponieważ w byłej Kongresówce notowano mniej więcej rocznie 450 pożarów od pioruna, więc koszt spalonych budowli, licząc po 2.000 rubli straty na każdy pożar, można było liczyć na 990.000 rubli.

Około jednego miliona rubli rocznie tracił kraj na pożary, spowodowane piorunem.

Według danych statystycznych za czas od 1895 do 1909 roku za 15-lecie urzędownie obliczono koszt spalonych budowli na 72.452.867 rubli dla 10 gubernji Królestwa Polskiego. Strata roczna przeciętna wynosiła około 4.800.000 rubli. Biorąc przeciętnie 10% ilości pożarów i wprowadzając poprawkę, że od pioruna spala się dwa razy więcej domów, niż przy zwykłym pożarze, otrzymamy obliczenie strat, spowodowanych brakiem odgromników, na 960.000 rubli rocznie, to znaczy znowu blisko miliona rubli.

Obliczenie to potwierdza, że suma strat pożarów, spowodowanych piorunem, wynosiła w Królestwie Polskiem około miliona rubli rocznie.

Przeliczając tę sumę na wartości obecne w złotych, otrzymamy około 6 milionów złotych rocznie strat dla byłej Kongresówki.

Liczyby te można przyjąć za miarodajne i dla dzisiejszych polskich stosunków. Wprawdzie Poznańskie, Galicja Zachodnia i Śląsk stoją pod względem zabezpieczeń od pioruna wyżej od dawnej Kongresówki, lecz na wschodnich połaciach Rzplitej warunki zabezpieczenia przeciw pożarom są gorsze, domów drewnianych więcej, niż w Kongresówce, pożary częstsze, ludność mniej zaradna, straty większe.

Zupełnie bez przesady można przypuszczać, że *co rok 20 milionów złotych idzie w Polsce z dymem z powodu pożarów od pioruna.*

Oblicza się przytem tylko wartość spalonych budynków, a jakżeż często przy takich pożarach są wypadki z trzodą, bydłem, a nawet i ludźmi.

I dziwna rzecz. Patrzy się na te straty obojętnie! A przecież tak łatwo i względnie tak tanio można piorunochronem zabezpieczyć domy od pożaru podczas bu-

rzy, a ludzi od wypadku porażenia piorunem. Koszt urządzenia piorunochrona nad budowlą wiejską, mającą 150 metrów kwadratowych, nie będzie przy dzisiejszych cenach materiału i robocizny większy od 200 złotych jednorazowo, a dobrze założony piorunochron trwa przez długie lata i nie wymaga naprawy.

Więc tylko niedbalstwu i nieświadomości można przypisać to, że lato każde przyczynia tyle strat pieńiężnych i powoduje nawet ofiary w ludziach.

Za tę sumę pieniędzy, jaką rocznie pochłaniają pożary od pioruna, możnaby w przeciągu roku jednego zabezpieczyć większość budowli chłopskich od tej żywiołowej klęski.

Pomimo tak znacznych strat stowarzyszenia ubezpieczeniowe nie zachęcają przez obniżenie składki do założenia piorunochronu.

A przecież samo założenie piorunochronu jest tak łatwe, jak założenie dzwonka elektrycznego. Domorosły mechanik może to uskutecznić na podstawie książki inż. Gnoińskiego „Jak założyć piorunochrony”.

Powinna być w tej sprawie powzięta szeroka propaganda w szkołach i urzędach.

Samorządy powiatów i gmin powinny przeprowadzić statystykę domów, zaopatrzonych w piorunochrony, wydać plakat agitacyjny, przedstawić stowarzyszeniom ubezpieczeń od ognia konieczność obniżenia składki dla tych, co mają piorunochrony, aby w ten sposób zachęcić do zakładania, przeznaczyć nieznaczne nagrody zachęcające.

A nawet dalej idąc, samorządy powinny wydawać pożyczki 200 złotych na budowę piorunochronu.

Pożyczki te wydawane być powinny tym, którzy zgłoszą podanie, wymieniając skład budynków, numer polisy ubezpieczeniowej, oświadczenie, że składki pożarne są całkowicie uregulowane i zobowiązanie, że piorunochron zostanie zaprowadzony według ustalonych norm.

Suma pożyczki, danej w dwóch ratach: pierwsza na zakup materiału, druga po sprawdzeniu, że piorunochron został założony, byłaby spłacana ratami w przeciągu czterech lat przy opłacaniu w gminie raty ubezpieczeniowej, zaczynając od stycznia najbliższego roku po założeniu odgromnika.

Walkę z pożarami od pioruna należy wszcząć jak najszybciej, będzie to drobna część naprawy finansów Rzeczypospolitej.

Inż. P. Podgórski.

Z GMIN

Z DZIAŁALNOŚCI GMIN POW. WŁODAWSKIEGO W MAJU 1926 R. W okresie sprawozdawczym odbyło się zebrań gminnych 1, zebrań gromadzkich 31, oraz posiedzeń rad gminnych 4, na których powzięto 24 uchwał.

Do biur urzędów gminnych wpłynęło 5205 aktów, z których nie załatwiono 556.

Do kas gminnych wpłacono podatków gminnych 35.437 zł., podatków sejmikowych 15.670 zł., podatków państwowych 30.528 zł. i składki ogniowej 18.965 zł.

Na wydatki administracji gmin wiejskich asygnowano 12.801 zł., na szkolnictwo 8.284 zł. i na inne wydatki gmin 10.022 zł.

Na roboty drogowe zużyto 575 dni pieszych i 200 zaprzęgów konnych.

Pozwoleń na wznoszenie budowli wydano 200.

W okresie rewizyjnym były czynne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe gminne w Dębowej-Kłodzie, Opolu, Sobiborze, Tyśmienicy, Uścimowie, Woli Wereszczyńskiej, Hańsku i gminie Włodawie.

Pożyczek udzielono w sumie 64.718 zł.

Przyjęto wkładów na sumę 6.011 zł. Pobrano % od udzielanych pożyczek 6.691 zł. Wyplacono % od wkładów 2.781 zł. Zaciągnięto pożyczek w Banku Rolnym 7.000 zł. i dłużnicy zwrócili pobrane pożyczki w sumie 550 zł.

ŚWIADCZENIA GMIN I SEJMIKÓW NA CELE POŻARNICTWA. „Przegląd Pożarniczy” ogłasza ciekawe liczby, dotyczące wydatków gmin i powiatów na cele pożarnicze. Dane zebrane ze 190 powiatów, stanowiących 72% ogólnej liczby powiatów.

W 190 powiatach, objętych zestawieniami, na akcję przeciwpożarową udzielono zł. 1.379.557. Z tej sumy przypada na utrzymanie instruktorów pożarniczych zł. 85.614, na organizację kursów pożarniczych i zjazdów strażackich zł. 21.253, a na zasiłki dla Związków Strażackich zł. 53.900. Reszta więc, czyli zł. 1.218.790 przypada strażom pożarnym na kompletowanie narzędzi, budowę remiz strażackich, uzbrojenie strażaków i t. p. Przytaczamy tablicę, obrazującą wydatki gmin i sejmików na cele pożarnicze w 1925 r.

Województwo	Nadeszło kwestionariusze		Gminy wydatkowały w r. 1925	Sejmiki wydatkowały w r. 1925	Dla Związków	Na kursy pożarn. i zjazd. straż.	Na utrzymanie instruktorów
	powiatów	%					
Białostockie	11	78,5	16.315	5.625	1.000	825	933
Kieleckie	16	100	131.306	110.852	11.080	2.512	29.206
Krakowskie	11	48	83.837	8.754	3.629	340	—
Lubelskie	19	100	104.038	93.469	7.618	1.129	8.421
Lwowskie	9	33,3	42.730	5.955	1.750	712	—
Łódzkie	13	100	57.329	57.322	2.200	3.647	12.113
Nowogródzkie	6	85,8	23.507	8.947	2.550	—	200
Poznańskie	24	68,5	58.126	26.939	3.132	4.627	899
Pomorskie	10	55,6	13.245	16.020	550	—	335
Poleskie	10	100	25.180	5.597	700	150	1.327
Śląskie	5	63,2	102.038	7.300	2.000	667	2.653
Stanisławowskie	9	56,2	14.368	3.433	3.707	1.155	—
Tarnopolskie	10	55,5	30.380	4.013	900	2.358	—
Warszawskie	23	100	120.000	148.769	12.015	2.931	29.527
Wołyńskie	8	80	24.306	1.365	1.069	—	—
Wileńskie	6	75	9.836	18.647	—	—	—
Razem	190	72	856.541	523.016	53.900	21.253	85.614

SPRAWY OŚWIATOWE. Zebranie gminne w Sławatyczach, pow. Włodawskiego, postanowiło uchwalić budowę szkoły 7 klasowej w Sławatyczach i wystąpić do Ministerstwa Wyznań Religijnych o udzielenie subsydjum w wysokości 50% kosztów budowy. Zebranie upoważniło Sejmik do:

- 1) poczynienia zabiegów o uzyskanie subwencji,
- 2) wygotowania planów,
- 3) zakupna materiałów,

4) kierownictwa akcją budowy.

Przyjęciem zebranie gminne zastrzegło, że wszelkie umowy winny być zawierane przez Wydział, lecz przy współdziałaniu członków gminnego komitetu budowy.

SPRAWY POŻARNE W GMINIE CZARNOCIN, POW. ŁÓDZKIEGO. Gminny Komitet Przeciwożarowy postanowił zwrócić się do Straży Pożarnych na terenie swej gminy o przedłożenie Urzędowi Gminnemu szczegółowego spisu inwentarza wszystkich straży do założenia specjalnych aktów w gminie dla każdej straży oddzielnie, co da możliwość zorientowania się Urzędowi i Radzie Gminnej o potrzebach straży i wpłynąć może wydatnie na zwiększenie się w przyszłości subwencjonowania straży przez gminę.

Gmina Czarnocin przy budowie remizy strażackiej przysłała zarządowi straży z wydatną pomocą, a mianowicie:

w 1924 r. poszczególne gromady na skutek przeprowadzonych uchwał przez Urząd Gminny, uchwały następujące zasiłki w gotówce:

- | | |
|-----------------------------|----------|
| a) wieś Bieżywody | zł. 84.— |
| b) wieś Czarnocin z parcelą | „ 357.09 |
| c) wieś Tychów | „ 177.80 |

Bezzwrotny zasiłek przyznany przez zebranie gminne z budżetu za 1925 r. „ 750.—

Pożyczka zwrotna na mocy uchwały Rady Gminnej z dnia 10 września 1925 r. p. VII. zatwierdzonej przez zgromadzenie gminne zł. 649,50—2018,39

Zapomoga ze strony Sejmiku wynosi zł. 1000.—

Pomoc okazana przez gminę w naturze przy zwózce materiałów, jak np. kamienia na fundamenty, żwiru, piasku i cegły, a także robocizna ustalona została przez Radę Gminną na „ 1000.—

Po dyskusji Gminny Komitet Przeciwożarowy, mając na uwadze, że tytuł własności w mowie będących budynków dotychczas nie został ustalony, przeto postanawia sprawę dalszej budowy kosztem gminy wstrzymać do dnia 15 sierpnia r. b.

P. Kubus komunikuje, że na budowę szopy strażackiej z pustaków w Tychowie straż sprowadziła 16 beczek cementu, 11 korcy wapna. Po dyskusji Gminny Komitet Przeciwożarowy postanowił zwrócić się do gminnej Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Czarnocinie o pożyczkę dla straży pożarnej w Tychowie w sumie trzystu zł. (300). Szopa ma mieć 20 łokci długości, 12 łokci szerokości, 4½ łokcia wysokości. Plac na budowę zawiera około ½ morga.

Gminny Komitet Przeciwożarowy, uznając potrzebę utworzenia straży pożarnej w Biskupiej Woli, liczącej około 1000 ludności, postanawia zwrócić się do Urzędu Gminnego w Czarnocinie z prośbą o zwołanie w tej sprawie zebrania gromadzkiego wsi Biskupiej Woli dnia 27 czerwca r. b.

Konie do pożaru dla straży ogniowej w Czarnocinie zarezerwować w fermie rolniczej Czarnocin, dla straży ogniowo-ochotniczych w Rzepkach i w Tychowie, specjalnych koni nie wyznaczać, natomiast za dostarczenie

koni do pożaru, jako ekwiwalent zainteresowanym, za to policzyć podwójną podwodę.

Sprawę powyższą przedłożyć Radzie Gminnej do uchwalenia.

Wolne wnioski. Powierzono p. Kaweckiemu opracowanie na przyszłe posiedzenie planu okazywania pomocy przez strażę sąsiednim miejscowościom.

Na tem obrady zakończono.

O BUDOWĘ KOLEI BYDGOSZCZ — GDYNIA PRZEZ KORONOWO. Rząd projektuje budowę kolei Bydgoszcz — Gdynia, lecz z ominięciem Koronowa, przeprowadzając tor kolejowy około 7 klm. poza miastem Koronowem. Ponieważ projekt ten mieszkańcy miasta Koronowa uważają za krzywdzący interesy oraz rozbudowę Koronowa, zwracał się specjalny komitet obywatelski jak i magistrat tutejszy do władz centralnych o zmianę tegoż projektu, jednakże odnośne władze żądań obywatelstwa miasta Koronowa nie uwzględniły. Nie poprzestano na tem, lecz czyni się nadal starania w kierunku przeprowadzenia toru kolejowego Bydgoszcz — Gdynia przez Koronowo — i tak w ostatnim czasie wyjechała z łona korporacyj miejskich m. Koronowa jak i z Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy — delegacja do Warszawy, by w tej sprawie u odnośnych władz poczynić starania.

SPRAWA AUTONOMJI PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Rada miejska przyjęła wniosek, przedstawiony przez komisję finansowo-budżetową i regulaminowo - prawną, dla uzupełnienia statutów autonomicznych przedsiębiorstw miejskich. Wniosek ten zmierza ku ujednostajnieniu budżetów tych przedsiębiorstw i domaga się 1) aby niezależnie od corocznego zatwierdzania budżetu rada miejska na wniosek magistratu zatwierdzała corocznie, w miarę potrzeby, liczbę personelu administracyjnego danego przedsiębiorstwa, 2) aby rada miejska corocznie zatwierdzała granice wysokości uposażenia personelu administracyjnego zarówno stałego jak i kontraktowego, 3) aby rada miejska zatwierdzała zasady i granice wysokości tantjem, 4) aby magistrat corocznie przedstawiał radzie miejskiej sprawozdania z działalności oraz rachunek strat i zysków przedsiębiorstwa.

REGULACJA WARSZAWY. Z nowych projektów, opracowanych przez biuro regulacji wydziału technicznego magistratu, najbardziej obszerny jest projekt regulacji obszarów na północ i na zachód od kolei obwodowej.

Biuro opracowało plany terenów między koleją a ulicą Włociańską, na których głównymi ośrodkami są: Al. Wojska Polskiego, plac Grunwaldzki, gmachy instytucyj państwowych, kolonja urzędnicza, położona między Aleją a ul. Kraszewskiego, wielka cegielnia miejska, po której usunięciu powstanie arena sportowa, oraz dzielnica willowa.

Opracowano też projekt ogólny terenów o powierzchni 6.600 hektarów, położonych na północ od ul. Potockiej i Włociańskiej, oraz na zachód od kolei obwo-

dowej do połączenia jej z koleją kaliską. Nadto opracowano plan regulacyjny dzielnicy zabudowań wojskowych przy forcie Bema, obejmującej między innymi pole ćwiczeń dla wojska, ciągnące się od fortu Bema do obecnej stacji radjotelegrafu.

Od cmentarza przy ul. Wolskiej przez fort Wolski projektowane jest urządzenie pasa zieleńców na długości około 2.900 metrów i o średniej szerokości około 600 m.

REGULACJA MIASTA ŁODZI. Magistrat postanowił, na wniosek Wydziału Budownictwa, wyłonić specjalną Komisję do oceny planu regulacji miasta, opracowanego przez prof. Michalskiego.

Komisja składa się z pp.: prezydenta m. Łodzi, ławnika-przewodniczącego Wydziału Budownictwa, przewodniczącego Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, Kierownika Inspekcji Budowlanej, przedstawicieli Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, Wydziału Drogowego Kolei Państwowych oraz przedstawicieli przemysłu i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

TRAMWAJE W WARSZAWIE. Podług sprawozdania z ruchu tramwajów za kwiecień r. b. przewieziono w tym czasie 15.828.358 pasażerów, co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi o 439.936 pasażerów mniej, a z tym samym miesiącem r. z. o 2.391.742 osoby mniej.

Wpływy wyniosły 2.973.041 zł. 48 gr., z czego na fundusz bezrobocia przypada 933.192 zł. 40 gr. Reszta — 2.339.849 zł. 8 gr. stanowi dochód brutto tramwajów. Preliminowano natomiast (bez dopłaty 5-groszowej) 2.846.933 zł.

Wydatki eksploatacyjne wyniosły 2.149.023 zł. 33 gr. (preliminowano jedną dwunastą budżetu rocznego 1.811.473 zł.). Z pozostałości należy wnieść do kasy miejskiej tytułem 15 proc. i 10 proc. wpłat 302.795 zł. 20 gr., na spłaty procentów i amortyzację przeznaczyć 166.265 zł., na kapitał zapasowy 11.699 zł., na pokrycie koniecznych wydatków inwestycyjnych odliczyć należy 631.193 zł. 78 gr., odliczyć na fundusz renowacyjny 124.980 zł., emerytalny 20.809 zł. 15 gr., co daje w rezultacie deficyt w kwocie 1.066.916 zł. 38 gr.

Liczba pracowników wynosiła 4189 osób (bez zmiany).

ROZSZERZENIE ELEKTROWNI W WARSZAWIE. Zdaniem dyrekcji tramwajów miejskich, obecne 3 grupy kotłów w elektrowni tramwajowej wystarczają za ledwie na bieżące potrzeby, zimą zaś w razie śnieżycy zupełnie nie wystarczają dla zapewnienia ruchu. W tych warunkach dyrekcja uznała za konieczne zainstalować nową grupę kotłów (dwóch po 200 m. kw.) wodnorurkowych i odpowiednią propozycję skierowała do magistratu. Kotły mają być wykonane w Sosnowcu za cenę 300.000 zł., spłacanych ratami na weksle — do października 1927 r.

Wniosek dyrekcji tramwajów magistrat przekazał do opinii komisji budżetowej.

Wiadomości o gminnych Kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

O akcji nawozowej gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych i o księgowaniu pożyczek udzielanych w nawozach sztucznych.

Państwowy Bank Rolny udziela rolnikom kredytu w nawozach sztucznych za pośrednictwem różnych instytucji kredytowych, a więc także i za pośrednictwem gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Nawozy sztuczne muszą być dostarczane przez Kasy gminne rolnikom ściśle według cen podanych przez Państwowy Bank Rolny w specjalnych okólnikach, wobec czego Kasy gminne mogą doliczać do cen rachunków za nawozy sztuczne jedynie wydatki własne za dostawę i t. p.

W ten sposób cena nawozów sztucznych winna być jednakowa dla różnych miejscowości i pewna nieduża różnica cen jednego gatunku nawozu w dwóch miejscowościach może powstać tylko z powodu różnicy kosztów dostawy i innych kosztów własnych.

Kredyt w nawozach sztucznych jest bardzo dogodnym dla rolników, gdyż pozwala im mieć potrzebne nawozy w czasie, gdy rolnikom najtrudniej jest o gotówkę, pozatem nie opłacają oni różnych pośredników, a przeto otrzymują nawozy taniej, niż z innych źródeł. Ponadto oprocentowanie kredytu jest niskie i termin spłaty dogodny. Niestety w porównaniu ze spółdzielniami kredytowymi, które wykazują duże zainteresowanie kredytem w nawozach sztucznych i w wielu wypadkach korzystają zeń już po raz trzeci. Kasy gminne nie wykazały dotychczas większego zapotrzebowania tego kredytu i tylko kilka Kas gminnych zwróciło się o takowy do Państwowego Banku Rolnego.

Przypuszczając jednak, że w przyszłości Kasy gminne odegrają większą niż dotychczas rolę w rozpowszechnieniu kredytu w nawozach sztucznych pomiędzy rolników, poniżej zamieszcza się kilka wskazówek co do księgowania tego kredytu w księgach Kas gminnych.

Ponieważ w danym wypadku nie operuje się gotówką, należy inaczej przeprowadzić zapis w księgach, niż to było czynione przy pożyczkach gotówkowych, a mianowicie, księgowanie winno odbyć się z pominięciem rachunku kasy w księdze dziennik-główna. Dopiero gdy odbiorcy będą wpłacać należność za nawozy sztuczne wpłaty te będą uwidocznione na rachunku kasy.

Przy wysyłaniu nawozów sztucznych przesyła się kasie rachunek fabryki oraz list, w którym uwidacznia się cały rozrachunek z kasą z powodu przesłania jej nawozów sztucznych na kredyt. W takim liście podane są: ogólna suma zadłużenia, należne procenty, rabat etc. i na podstawie tego listu przeprowadza się księgowanie operacji.

Naprzekąd, przy otrzymaniu kredytu w nawozach sztucznych, Kasa gminna otrzymała list obciążający następującej treści:

„Za wysłane z polecenia Panów pod Ich adresem do stacji Lubicz, w dniu 24.3 b. r. w wagonie Nr. 122677 15 tonn soli potasowych 21,59% wg. rachunku Sp. Akc. Ekspl. Soli Potasowych Nr. 1260 z dnia 31.3 b. r.	
na sumę	zł. 1.009,60
po potrąceniu 3% rabatu od sumy netto zł. 712,47	„ 21,37
	zł. 988,23
po doliczeniu oprocentowania 15% w stosunku rocznym za czas od dnia 24.III do dnia 1.XII 1926 r., t. j. za dni 247	zł. 101,66

Razem sumą zł. 1.089,89 obciążyliśmy rachunek Panów wal. 1.12 1926 r.

Ponieważ instytucja, udzielająca kredytu, obciąża kasę sumą zł. 1.089,89, kasa winna w swych księgach uznać rachunek tej instytucji na tę samą sumę, czyli zapisać sumę zł. 1.089,89 na r-ku Wierzycieli po stronie Ma. Jednocześnie należy otworzyć r-k Nawozów sztucznych i na tym r-ku również uwidocznić sumę zł. 1089,89, ale już po stronie W-n. W ten sposób suma zł. 1089,89 będzie figurowała w księdze dziennik-główna po przeciwnych stronach dwóch rachunków, czego wymaga zasada podwójnego księgowania. Ponadto, aby uwidocznnić w całości, ile kosztują Kasę sprowadzone nawozy sztuczne, winny być zapisane po stronie W-n r-ku Nawozów sztucznych wszystkie wydatki, poczynione w związku ze sprowadzeniem nawozów sztucznych, a więc koszty dostawy ze stacji kolejowej i inne koszty własne.

Następną czynnością jest dokonanie obliczenia, ile będą kosztować odbiorców sprowadzone nawozy sztuczne. Obliczenie to winno zmierzać do znalezienia ceny jednostki ilościowej. Za sumę wyjściową z listu obciążającego należy wziąć wartość nawozów sztucznych, podaną według r-ku fabryki, do sumy tej dodać koszty własne i od otrzymanej sumy obliczyć procent za czas, na który jest udzielony kredyt (ilość dni wskazana jest w liście obciążającym) wg. stopy procentowej, wskazanej w okólniku Państwowego Banku Rolnego. Obliczony procent dodaje się do sumy, od której ten procent był obliczony i otrzymuje się sumę, która oznacza wartość całej ilości sprowadzonych nawozów sztucznych.

Przypuśćmy, że w naszym przykładzie Kasa gminna zorganizowała dostawę nawozów sztucznych o własnych siłach odbiorców i nie poniosła z tego tytułu żadnych kosztów, inne zaś koszty własne były to: kupno blankietu wekslowego za zł. 18 i znaczków stemplowych

za zł. 2, oraz wynajęcie wagi za zł. 10; zatem więc koszty własne wyniosły sumę zł. 30.

Dodajemy więc do sumy wyjściowej zł. 1009,60 sumę zł. 30, co uczyni zł. 1039,60 i od tej sumy obliczamy 15% w stosunku rocznym za 247 dni:

$$1039,60 \times 247,15 : 360 \times 100 = 106,99.$$

poczem otrzymany rezultat zł. 106,99 dodajemy do sumy zł. 1029,60 —

$$1029,60 + 106,99 = 1136,59.$$

Tak otrzymana suma zł. 1136,59 oznacza wartość całej ilości sprowadzonych nawozów sztucznych, wobec czego pozostaje obliczyć wartość 1 tonny.

Ponieważ Kasa gminna sprowadziła 15 tonn *) nawozów sztucznych, to wartość jednej tonny wynosi:

$$1136,59 : 15 = 75,78 \text{ zł.}$$

z czego wynika, że odbiorcy, otrzymujący $\frac{1}{2}$ tonny, winni są Kasie gminnej sumę zł. 37,89; otrzymujący 1 tonnę — zł. 75,78, otrzymujący 2 tonny — zł. 151,56 i t. d.

Wiedząc, ile każdy odbiorca winien jest Kasie gminnej, księguje się zadłużenia odbiorców w księdze dziennik-główna, czyniąc zapisy na r-ku Pożyczek po stronie W-n i na r-ku Towarów po stronie Ma. Jednocześnie należy te zadłużenia uwidocznnić w księdze pomocniczej Pożyczek na kontach poszczególnych pożyczkobiorców (odbiorców nawozów sztucznych), zaznaczając w rubry-

ce „uwagi” tej księgi, że są to pożyczki z tytułu kredytu w nawozach sztucznych.

Splata tych pożyczek będzie księgować się tak samo, jak splata pożyczek gotówkowych, a mianowicie, po stronie Ma r-ku Pożyczek i po stronie W-n r-ku Kasy, splata zaś długu przez Kasę gminną instytucji, udzielającej kredyt — po stronie W-n r-ku Wierzycieli i po stronie Ma r-ku Kasy.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że r-k Nawozów Sztucznych wykaże saldo, które powstało z tego powodu, że po stronie Ma tego r-ku figuruje suma zł. 1135,56, zawierająca w sobie różnicę procentów, oraz rabat, przyznany Kasie gminnej, po stronie zaś W-n suma zł. 1.089,89 więcej koszty własne — zł. 30, wzięta z listu obciążającego, gdzie należy Kasie gminnej rabat był potrącony.

Saldo to powstaje właśnie z rabatu i oprocentowania kosztów własnych, wydatkowanych przez Kasę na sprowadzenie nawozów sztucznych i stanowi nadwyżkę, którą z końcem roku obrachunkowego należy przenieść na r-k Strat i Zysków, pisząc po stronie W-n r-ku Nawozów sztucznych i po stronie Ma r-ku Strat i Zysków.
W. Ludkiewicz.

*) O ileby w drodze pewna ilość nawozów sztucznych, np. 50 kg., wysypała się, to należałoby to uwzględnić i podzielić przez 15, lecz przez 14,950.

Stan spraw w 30-tu gminnych Kasach Pożyczkowo-Oszczędnościowych do dnia 1.4 1926

Materiały, które posłużyły do niniejszego artykułu, są następujące: 11 sprawozdań z lustracji gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych w pow. Łódzkim, 3 w pow. Zamojskim, 3 w pow. Radzyńskim, 5 w pow. Włoszczowskim, 2 w pow. Włodawskim i 6 w pow. Łomżyńskim, razem 30 sprawozdań.

We wszystkich prawie Kasach gminnych rachunkowość prowadzona jest przez sekretarzy urzędów gminnych (w jednym wypadku rachmistrzem Kasy był wójt gminy), według wzorów, dołączonych do okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 89 z dn. 19 sierpnia 1925 r., Dz. Urz. M. S. W. Nr. 4-25. Jedynie w pow. Włoszczowskim używane są księgi typu przedwojennego, które zaprowadzono jeszcze przed ogłoszeniem wyżej wspomnianego okólnika, gdyż w tym powiecie Kasy gminne powstały najwcześniej. Naogół rachunkowość w Kasach gminnych prowadzona jest zadawalająco i tylko w nielicznych wypadkach rachmistrze nie zrozumieli sposobu księgowania w księdze dziennik-główna, oraz celu i sposobu prowadzenia asygnatarjusza, lecz po wyjaśnieniach prędko orientują się, wobec czego przyjęty system rachunkowości należy uznać za udatny i w praktyce nie trudny do prowadzenia przez miejscowe siły. Księgi pomocnicze prowadzone są wszędzie zadawalająco.

Kapitały zakładowe w 7 Kasach gminnych zostały wpłacone przez urzędy gminne całkowicie. W innych Kasach gminnych urzędy gminne wpłacają sumy na kapitał zakładowy częściowo, nie zwlekając, w miarę zbierania tych sum. Kapitały zakładowe stanowią 32,3% ogólnej sumy bilansowej 30 Kas.

Wkłady posiada 11 Kas gminnych. Charakter tych wkładów jest następujący: wkłady osób prywatnych posiada 9 Kas, wkłady zaś gminne i innych instytucji — 3 Kasy. Wkłady stanowią 7,3% ogólnej sumy bilansowej 30 Kas. Naogół operacje wkładowe rozwijają się słabo i jako główną przyczynę tego podaje się brak zaufania z tego powodu, iż dawne „przedwojenne” Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe dotychczas nie zostały zlikwidowane i dawniejsi wkładcy nie otrzymali nic z tytułu swych wkładów. W dawnych Kasach gminnych poważną sumę wkładów stanowiły wkłady sieroce i wogóle opiekuńcze, gdyż wówczas sądy lokowały te sumy w Kasach gminnych. Obecnie Kasy gminne nie mają tego rodzaju wkładów, lecz byłoby pożądanem, by sądy i obecnie te sumy lokowały w Kasach gminnych.

Głównym źródłem, skąd obecnie Kasy gminne czerpią środki obrotowe, są pożyczki, zaciągane przez te Kasy w Państwowym Banku Rolnym. Pożyczki te stanowią 52,9% ogólnej sumy bilansowej 30 Kas.

Przy wydawaniu pożyczek w Kasach gminnych przestrzega się następujący porządek. Petenci, zgłaszający się o pożyczki, zapisują się do księgi „kolejności zgłoszeń”, w której zaznacza się wysokość żądanej pożyczki, cel pożyczki, stan majątkowy petenta i poręczycieli.

Następnie zarząd na posiedzeniu rozważa sprawę i uchwała wydanie pożyczki lub odmowę i określa wysokość i termin tej pożyczki. Pożyczki wydają więc na podstawie uchwał zarządu w kolejności zgłoszeń.

Odsetki pobierane przez Kasy gminne wahają się w granicach 15—24% w stosunku rocznym. Oprócz odsetek Kasy pobierają jeszcze wynagrodzenie za pracę czyli prowizję manipulacyjną w wysokości 3—9% w stosunku rocznym, przytem w Kasach, które pobierają odsetki w wysokości 24% w stosunku rocznym, prowizja nie jest pobierana. Wogóle odsetki i prowizja w 29 Kasach (w 1 Kasie pożyczek jeszcze nie wydawano) były pobierane jak następuje (w odsetkach):

	w stosun- ku rocz- nym	pro- wizja	razem
w 16 Kasach	15	3	18
„ 4 „	15	9	24
„ 6 „	24	—	24
„ 2 „	20	—	20
„ 1 „	18	6	24

Pożyczki udzielane przez Kasy gminne zabezpieczone są w następujący sposób: 1) weksłami z podpisami poręczycieli, 2) weksłami niewypełnionymi in blanco, 3) zobowiązaniami dłużnymi z podpisami poręczycieli, 4) zobowiązaniami bez poręczycieli, lecz z deklaracją o zastawie inwentarza żywego i martwego, 5) zastawem całego gospodarstwa przez złożenie wypisu z aktów rejentalnych o posiadaniu gruntu.

Różnorodność zabezpieczeń tłumaczy się tem, że wielu sekretarzy gminnych prowadziło Kasy gminne przed wojną, wobec czego i obecnie zaczęli oni stosować sposoby zabezpieczenia przyjęte przed wojną. Poza

niektóre Kasy rozpoczęły swą działalność przed wydaniem okólnika Min. Spr. Wewn., wydając pożyczki tylko za zabezpieczeniem weksłowym. Sprawa zabezpieczenia pożyczek obecnie unormowuje się i w najbliższym czasie sposób zabezpieczenia weksłami in blanco i zastawem całego inwentarza odpadnie, pozostanie zaś tylko sposób zabezpieczenia weksłami i zobowiązaniami z podpisami poręczycieli. Kasy gm. udzielają pożyczki na cele gospodarcze, przytem największy % stanowią pożyczki na budowę i naprawę budynków gospodarczych, potem na zakup inwentarza żywego, o wiele mniej petenci żądają pożyczek na zakup inwentarza martwego i inne cele gospodarcze.

Na podstawie przeprowadzonych tych badań można stwierdzić, że nowe Kasy gminne zaczęły funkcjonować odrazu zadawalniająco, z korzyścią dla ludności wiejskiej i według wszelkiego prawdopodobieństwa będą rozwijać swoją działalność normalnie. Zorganizowany kredyt w formie Kas gminnych uruchomił kapitały miejscowe, które nigdy nie byłyby zużyte na pomoc kredytową dla drobnego rolnictwa i w ten sposób prawie w dwójnasób została zwiększona ilość kredytu, którą mógł użyć Państwowy Bank Rolny dla drobnego rolnictwa danej miejscowości.

Fakt ten ilustrują dane cyfrowe, gdyż przy ogólnej sumie bilansowej 30 Kas — zł. 204.255,98 — pożyczki w Państwowym Banku Rolnym stanowią zł. 108.000, czyli 52,9%, kapitały zaś miejscowe: a) kapitał zakładowy zł. 65.879,02, czyli 32,3%, b) wkłady zł. 15.073,78, czyli 7,3%.

Przytoczone wyżej informacje dają podstawę do twierdzenia, iż Kasy gminne w miarę ich rozwoju oddadzą wybitną pomoc drobnemu rolnictwu, wobec czego należałoby w dalszym ciągu dokładać starań w celu powstawania nowych gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych i udzielać im pomocy zarówno kredytowej, jako też i fachowej w zakresie ich prowadzenia.

A. Niżycki.

O projekcie ustawy o likwidacji dawnych gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych

Z numeru 18 „Samorządu” szeroki ogół pracowników samorządowych dowiedział się o nadzwyczaj ważnej wiadomości, iż w dniu 22 kwietnia r. b. złożony został do łaski marszałkowskiej wniosek poselski z projektem likwidacji gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych z przed 1915 roku.

W tymże numerze podany został i sam projekt. Trzeba przyznać, że wieś nasza czekała na ten projekt długo, powiedzieć należy zbyt długo, albowiem dzięki temu, iż do dziś dnia sprawa likwidacji starych gminnych Kas nie została w ten czy inny sposób sprawiedliwie uregulowana, ogół wsi polskiej poniósł kolosalne, niczem nie powetowane straty — została utracona wiara do do wszelkiego rodzaju instytucji oszczędnościowych.

Wieś nie wierzy dziś ani nowopowstałym gminnym Kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, ani tembardziej spółdzielniom kredytowym. Mówię „tembardziej”, gdyż te ostatnie tak zlikwidowały przedwojenne wkładki oszczędnościowe, iż wkładcy zazwyczaj otrzymali grosze zamiast włożonych do tych kas znacznych kapitałów. A przecież kapitały te były przeważnie w trudzie i pocie, mozolną pracą zdobyte, ciułane często na czarną godzinę. Gminne Kasy pożyczkowo-oszczęd. częściowo zlikwidowały się podczas gwałtownego spadku marki, spłacając swych wierzycieli w podobny sposób, większość jednak Kas gminnych do dziś nie zlikwidowała się, obiecując swym wkładcom jakieś przerachowanie w niewiadomo jakim terminie. Te obietniczki ciągną się już w ciągu lat kilku,

a jak widać, nikomu do tych spraw się nie śpieszyło. Wskutek tego w wielu miejscowościach samorzutnie poczęły zebrania gminne wyносить postanowienia o natychmiastowej likwidacji gminnych Kas, bądź wskazując z góry normy przerachowania, bądź nawołując do dobrowolnej likwidacji zobowiązań i należności. Mówić nie trzeba, że realnie nic prawie ze względów formalnych zrobić się nie udało. Zaufanie do organizacji drobnego kredytu rolniczego w najmniejszej mierze nie wróciło. Dopiero ukazanie się omawianego projektu w „Samorządzie” sprawiło, iż instytucje oszczędnościowe na wsi poczęto poważniej traktować, z większym zaufaniem do nich się odnosić. Tu i owdzie słychać już, jak mówi się na wsi o warunkach wkładek, o sposobie zabezpieczenia ich od możliwego ponownego spadku, a to ze względu na ciągłą niżkę złotego.

Jednak ponownie odczuwać będziemy pewne ochłódzenie, ponieważ wniesiony projekt żadną miarą rozpatrzone być nie może przez obecny sejm, z powodu mającego nastąpić rozwiązania się, przeto siły realnej wkrótce nie będzie mógł nabrać. Znów nasuwa się pytanie, co będzie dalej, jak długo jeszcze będziemy musieli czekać na wydanie tak ważnej i niezbędnej ustawy. Wszak każdy winien rozumieć, że bez sprawiedliwej likwidacji zobowiązań dawnych Kas ani nowopowstałe gminne Kasy, ani Spółdzielnie Kredytowe, ani Banki Ludowe liczyć na wkładki ze strony ludności wiejskiej, tak silnie zawiedzionej, nie mogą.

Wieśniak pieniędzy swych do Kasy nie poniesie, bo on nie wierzy, aby mu je w tej samej wartości zwrócono. Cały nasz wysiłek skierowany na należyte prowadzenie gminnych Kas poz.-oszczęd. musi spełznąć na niczem, gdyż własne kapitały Kas nie są tak znaczne, aby bez pomocy Państwa mogły wystarczyć dla zaspokojenia głodu pieniężnego, jaki dziś panuje w obiedzonej wsi, a pomoc ze strony Państwa, z powodów dobrze nam znanych, może być dziś tylko krótkoterminową, przeto niewystarczającą dla opanowania sytuacji i do postawienia nowopowstałych organizacji na nogi.

Tylko wkładka, i jeszcze raz wkładka, może nam dać ten efekt, jakiego oczekujemy od powstałych gminnych Kas poz.-oszczęd. A ona zawita do nas tylko wtedy, kiedy dawne zobowiązania gminnych Kas będą sprawiedliwie spłacone. Takie sprawiedliwe załatwienie dawnych zobowiązań widzimy w przytoczonym w „Samorządzie” projekcie ustawy, jaki został złożony do sejmu. Jaknajrychlejsze wydanie tego projektu jako obowiązującej ustawy, może wznowić zaufanie do wszelkiego rodzaju organizacji pożyczkowo-oszczędnościowych, powstałych na wsi i dać możliwość pchnąć te organizacje na należyty drogę rozwoju.

Jan Grabowski.

Gmina Niwiski.

K r o n i k a .

KURS RACHMISTRZÓW I KIEROWNIKÓW GMINNYCH KAS POZ.-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

W dniach 23, 24, 25 i 26 czerwca r. b. odbył się w Warszawie drugi czterodniowy kurs rachmistrzów i kierowników gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, zorganizowany przez Państwowy Bank Rolny.

Zgodnie z przyjętą obecnie zasadą terytorjalnych kursów wojewódzkich, udział w kursie przyjęło 19 słuchaczy z 18 gminnych kas, głównie z terenu województwa Warszawskiego.

Wyniki kursu stwierdzają, że opracowany przez P. B. R. system rachunkowości gminnych Kas, tak zwanej „amerykanki”, opartej na wzorach, stosowanych przez spółdzielnie kredytowe, chętnie jest stosowany, należyście oceniony i wygodny w porównaniu z dawnym systemem.

Poruszane w związku z kursami przez słuchaczy sprawy zawierały mniej krytycznego materiału odnośnie statutu normalnego gminnych Kas, niż na pierwszym kursie. Zasady nowego statutu, które ze względu na pewne przyzwyczajenia do zasad dawnego statutu były krytykowane i powoływano się na przykład na prostsze formy prawne przy udzielaniu kredytu na zasadzie dawnego statutu, obecnie nie były poruszane.

Stwierdza to, że nowe warunki organizacji i pracy Kas są coraz bardziej rozumiane i oceniane.

Jedynie sprawa powiększenia środków obrotowych Kas była szeroko poruszana, zarówno co do sposobów tworzenia i powiększania kapitałów zakładowych Kas, jako też uzyskania większego kredytu ze strony państwowych instytucyj kredytowych i wreszcie rozwinięcia operacyj wkładowych.

Punktem wyjścia dla wszystkich tych spraw staje się przywrócenie zaufania do wkładow oszczędnościowych w gminnych Kasach, co może być skuteczniejsze: 1) przez sprawiedliwy roz-

rachunek z dłużnikami i wierzycielami dawnych gminnych Kas z tytułu wkładów i pożyczek przedwojennych i 2) przez wprowadzenie obecnie wkładów złotych w złocie na dłuższe terminy, przy równoczesnym udzielaniu kredytów na tych samych warunkach.

Co do powiększenia i tworzenia kapitałów zakładowych Kas, to dopóki nie zostanie zmieniony Dekret o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, rozwój gminnych Kas istniejących i powstawanie nowych będzie zahamowane.

Poruszano wreszcie sprawy wzajemnego ustosunkowania się gminnych Kas do spółdzielni kredytowych, ponieważ automatyczne hamowanie rozwoju gminnych Kas przez miarodajne czynniki, tam, gdzie są spółdzielnie kredytowe nie jest celowe pod względem gospodarczym, gdyż zmniejsza środki obrotu kredytowego kraju, należy raczej dążyć do pewnej specjalizacji kredytów i wkładów w obu typach instytucyj.

Zgodnie z tradycją poprzedniego okresu i tym razem urządzano codziennie w przerwach obiadowych wycieczki słuchaczy kursu do Zamku Królewskiego, Pałacu Wilanowskiego i następnie dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

URUCHOMIENIE W POW. TURECKIM DRUGIEJ Z RZĘDU KASY GMINNEJ POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEJ. W gm. Grzybki otwarto już drugą w powiecie Tureckim kasę gminną pożyczkowo-oszczędnościową.

W pierwszym dniu czynności kasy wydano 28 pożyczek na ogólną sumę 2250 zł.

Pożyczki udzielano na 18 proc. w stosunku rocznym

w wysokości 50 i 100 zł. jednej osobie. Zgłoszeń na pożyczki było 80 na sumę 15550 zł. Jednakże z braku kapitału można było uwzględnić tylko najbiedniejszych gospodarzy w gminie i w kwotach niedostatecznych

i tylko na najniezbędniejsze wydatki. Rada gminna wystąpiła do Banku Rolnego w Warszawie o pożyczkę 5000 zł. dla rozdania małorolnym za pośrednictwem kasy.

Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Urząd gminy Jazno, pow. Dziśnieński, zapytuje, kto pełni powinność stróży nocnych — dzierżawca, czy właściciel, mieszkający w tej samej wsi?

Odpowiedź: Zgodnie z przepisami art. 361 „Położenia o sielskom sostojanji” (Zb. Pr. Ces. Ros. T.IX, księga I, cz. II), powinność stróży nocnej pełnią mieszkańcy — gospodarze wsi, w porządku, ustanowionym przez zebranie gromadzkie. Z brzmienia tego przepisu wynika, iż nie należy robić różnicy między gospodarzem—właścicielem a dzierżawcą. W przypadku więc poddzierżawiania gruntu i domu obowiązek stróży spoczywać będzie na dzierżawcy, bez względu na to, gdzie mieszka właściciel.

Zacytowane przepisy prawne nie przewidują zwolnienia kobiet, dzieci i mężczyzn ponad 60 lat (jak to zaznaczono w pytaniu). Jest wskazanem jednak, aby w podobnych przypadkach zebranie gromadzkie przy wyznaczaniu kolejności stróży zwalniało od odbywania pomienionej powinności kobiety, starców oraz dzieci w braku służby, jeżeli stan majątkowy ich nie pozwala na wynajęcie zastępcy.

2. *Pytanie:* Urząd gminy Konie prosi o wyjaśnienie, czy powiatowe związki komunalne, przekazując gminie opłaty od umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości (art. 13 ust. z dn. 11.8 1923 r.) obowiązane są również wypłacać odsetki za zwłokę, pobrane od tych opłat przez te związki?

Odpowiedź: Prawo do pobierania kar za zwłokę i odsetek za odroczenie wypływa bezpośrednio z uprawnień podatkowego; kary te i odsetki są wynagrodzeniem za straty, spowodowane opóźnioną wpłatą podatku.

Na tem stanowisku stoją również ustawy, a mianowicie: 1) art. 58 ust. z dn. 11.8 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) uprawnia związki samorządowe do pobierania dodatków do podatków państwowych wraz z odsetkami i karami za zwłokę, ten sam przepis odnosi się do komunalnego udziału w państwowym podatku dochodowym; 2) podobną zasadę wypowiada art. 6 ust. z dn. 31.7 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) w odniesieniu do wszystkich danin, pobieranych na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, iż gminie powinien pow. związek komunalny wypłacać połowę pobranej opłaty od obrotu nieruchomościami wraz z odnośną częścią kar i odsetek zwłoki.

3. *Pytanie:* Urząd gminy Sokolniki, pow. Wieluńskiego, zapytuje, czy i w jaki sposób można dochodzić deputatu, zastrzeżonego w księdze hipotecznej majątku Sokolniki na rzecz miejscowej szkoły? Deputat ten był przyznany na rzecz szkoły zamiast serwitutu, przysługującego mieszkańcom wsi Sokolniki i wyraża się w obowiązku dostarczania pewnej ilości drzewa i zboża.

Odpowiedź: Jak to z pytania można wywnioskować, mieszkańcy wsi Sokolniki rzekli się swego czasu przysługującego im serwitutu z tem zastrzeżeniem, że właściciel majątku będzie ponosił pewne świadczenia na rzecz szkoły; ciężary te na rzecz szkoły zostały zamieszczane w księdze hipotecznej.

Ponieważ deputat pomieniony został zahipotekowany, to oczywiście obowiązki z tego tytułu obowiązani są ponosić właściciele obecni gruntów, o ile ta sprawa nie została wogóle w inny sposób zlikwidowaną. Praw hipotecznie na rzecz szkoły zawarowanych może dochodzić sądownie gmina, jako właściciel szkoły. Mieszkańcy nie mogą w żadnym razie żądać przywrócenia dawnych praw serwitutowych.

4. *Pytanie:* Urząd gminy Rozwozin, pow. Mławskiego, zapytuje, czy gmina powinna mieć specjalnego stróża do aresztu, a jeżeli nie, to kto ma mieć nadzór i obsługiwać aresztantów wówczas, gdy woźny gminy pójdzie do miasta, odległego o 10 klm. od siedziby urzędu gminnego po odbiór korespondencji?

Odpowiedź: Wójt jest obowiązany do zapewnienia nadzoru nad aresztem i obsługi aresztantów. Czy jednak ma być do tych zadań angażowany specjalny woźny, to zależy od warunków. Zazwyczaj nie zachodzi potrzeba utrzymywania w gminie 2-ch woźnych: jednego dla urzędu gminnego, a drugiego dla aresztu; raczej więcej wskazanem jest zapewnienie doraźnego zastępstwa dla woźnego w dni i godziny jego nieobecności.

5. *Pytanie:* Urząd gminy Tłuszcz, pow. Radzyńskiego, zapytuje, czy zebranie nadzwyczajne Rady gminnej, zwołane przez wójta gminy bezpośrednio po odbytem w tymże dniu posiedzeniu tejże Rady, jest prawomocnem? Zwołania wspomnianego zebrania żądało 10 radnych, obecnych na posiedzeniu.

Odpowiedź: Zgodnie z przepisem art. 8 dekretu z dn. 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 18, poz. 48) zebranie Rady gminnej zwołuje wójt zależnie od swego uznania, wzgl. na żądanie 5 radnych. Dekret nie podaje terminów, w jakich wójt obowiązany jest zwołać posiedzenie na żądanie radnych, — ustala to § 28 instrukcji,

zaznaczając, iż w wypadkach nagłych wójt powinien zawiadomić członków przynajmniej na 24 godziny. Powiadomienie to jest w omawianym wypadku konieczne wobec nieobecności 2-ch radnych. Reasumując powyższe stwierdzić należy, iż uchwały Rady gminnej, powzięte na posiedzeniu w pytaniu poruszonym mogą ulec ze względu formalnych unieważnieniu przez władze nadzorcze.

6. *Pytanie:* Wydział powiatowy sejmiku Łódzkiego zapytuje, czy ustawa z d. 29.III 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich (Dz. U. Nr. 36, poz. 214) obowiązuje również w odniesieniu do kosztów leczenia umysłowo chorych i czy wydział powiatowy obowiązany jest nadal pokrywać połowę tych kosztów na podstawie rozporządzenia b. Gen.-Gub. Warszawskiego z dn. 5.12 1916 r. (Dz. U. G.-G. W. Nr. 55)?

Odpowiedź: Koszty leczenia umysłowo chorych ulegały regulowaniu do dn. 1.I 1926 r. przez gminy przynależności narówni z innymi kosztami leczenia; obecnie są regulowane na podstawie ustawy z dn. 29.III 1918 r. (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 214) przez gminy, w których leczony przebywał przynajmniej przez 1 rok w trzyleciu, poprzedzającym zaistnienie potrzeby leczenia.

W odniesieniu do rozp. G.-G. W. z dn. 5.12 1916 r. stoimy na stanowisku, iż takowe po wyjściu okupantów nie obowiązywało (vide art. „W sprawie pokrywania kosztów opieki za ubiegłe lata”, zamieszczony w Nr. 5 „Samorządu” z r. b.).

7. *Pytanie:* Magistrat m. Radzimina zapytuje, na kim ciąży obowiązek ponoszenia kosztów opieki za osobą, dłuższy czas zamieszkałą w tym mieście i oddaną do przytułku przed wejściem w życie ustawy o opiece społecznej (Dz. Ust. Nr. 92-23, poz. 726). Do czasu wejścia w życie tej ustawy koszty opieki w omawianym wypadku pokrywała gmina przynależności.

Odpowiedź: W myśl brzmienia art. 8 ustawy o opiece społecznej prawo do opieki zdobywa się przez przynajmniej roczny pobyt w gminie. Jeżeli więc osoby omawiane w pytaniu zamieszkiwały w Radziminie przynajmniej rok przed umieszczeniem ich w przytułku, to oczywiście z dniem wejścia w życie ustawy o opiece spo-

łecznej (21.III 1924 r.) koszty opieki ponosi tenże Magistrat. Jeżeli natomiast osoby omawiane nie nabyły prawa do opieki w myśl przepisów art. 8 w gminie Radzimin, ani też w żadnej innej gminie, to koszty te ponosi na podstawie przepisów art. 13 Skarb Państwa.

St. P.

P. Teofilowi Mesjaszowi, pomocnikowi pisarza gminnego w Krasocinie pow. Włoszczowskiego:

Potrzebne informacje znajdzie Pan w artykule d-ra J. Horszowskiego—O komunalnych opłatach kancelaryjnych — zamieszczonym w Nr. 22 „Samorządu” z r. b.

Książki i czasopisma nadesłane.

Stefan Dembiński: *Zarządzenia wojenne niemieckie, a Między Trybunał Rozjemczy Polsko-Niemiecki*. Poznań, r. 1926, str. 214. Nakładem księgarni Uniwersyteckiej Fiszer i Majewski.

Dr. Stanisław Nowakowski: *Do kogo świat należy?* Studium porównawcze z gospodarki światowej — z dodatkiem 100 tablic wykresów. Poznań, r. 1925, str. 272. Nakładem księgarni Uniwersyteckiej Fiszer i Majewski.

Ignacy Biskupski: *O ubezpieczeniach*. Poznań, r. 1925, str. 170. Fiszer i Majewski.

Tadeusz Zgąbski: *Zatajenie ceny kupna*. R. 1925, str. 72. Poznań, Fiszer i Majewski.

Dr. Feliks Górnicki: *O akcjach pierwszeństwa*. R. 1926, str. 88. Poznań, Fiszer i Majewski.

Dr. J. Rutkowski: *Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII wieku na tle reform, przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania*. R. 1925, str. 148. Poznań, Fiszer i Majewski.

Encyklopedia Prawa, obowiązującego w Polsce (Praca zbiorowa pod redakcją prof. dr. Peretjatkowicza). Część I. Zeszyt czwarty „Ustrój Skarbowy Rzeczypospolitej Polskiej” — opracował prof. dr. Stan. Głąbiński. Poznań, 1926 r. Nakład: Fiszer i Majewski.

Czesław Nanke: *Historja nowożytna, podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Cz. II. Książnica — Atlas*. Lwów, r. 1925, str. 284.

Ign. Chrzanowski: *Marcin Bielski, studjum historyczno-literackie*. Książnica — Atlas. Lwów, r. 1926, str. 352.

Konstanty Wojciechowski: *Dzieje literatury polskiej*. Książnica — Atlas. Lwów, r. 1926, str. 360.

Zygmunt Ichnatowicz, naczelnik wydziału chowu zwierząt Min. R. i D. P.: *Rozwój chowu inwentarza przez organizację jego zbytu*. Warszawa, r. 1926, str. 42.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

Pośrednictwo pracy.

Urządnik powiatowy z dłuższą praktyką i kwalifikacjami poszukuje posady w samorządzie powiatowym. Łaskawe oferty proszę skierowywać pod „Referent” do administracji.

Poszukuje posady pomocnika pisarza gminnego lub kancelisty i chętnie na Kresach.

Mam 3 lata praktyki w samorządzie gminnym. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Urzędu gminy Przeróż, pow. Suwalski, poczta Filipków, dla E. Andruczyka.



Udoskonalone maszyny

do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur
poleca Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi
ok. 5.000 do 6.000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

ZAOPATRYWANIA

szpitali, przychodni, sierocińców i przytułków we wszystkie, potrzebne im przedmioty, (meble i urządzenia szpitalne, bielizna, leki, środki opatrunkowe, aparaty dezynfekcyjne i t. p.).

• • •

DOSTAWY

WĘGLA OPAŁOWEGO, wapna, cementu, po cenach hurtowych, z pierwszych źródeł.

• • •

DOSTARCZANIA

maszyn i narzędzi drogowych (walce parowe, motorowe i konne, oskardy, młoty itp.)

• • •

WYKONYWANIA

wszelkich druków biurowych dla samorządów powiatowych i miejskich oraz instytucyj społecznych

PODEJMUJE SIĘ

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

CENY NAJDOSTĘPNIEJSZE.

OBSŁUGA PRĘDKA.

WARUNKI KREDYTOWE DOGODNE

CENY I WARUNKI ODWROTNĄ POCZTĄ.

Adres: WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

SKRÓT TELEGR.: „WARSZAWA—SAMPOW“

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE Nr. 177-30 i 43-84.

Zapisujcie się na członków Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

Udział członkowski wynosi 1000 zł., płatnych w dwóch ratach półrocznych.

Odpowiedzialność pięciokrotna. Statut na żądanie.

Członkowie korzystają ze specjalnych warunków kredytowych.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu“ nietylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu“ po cenach niższych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

- | | | |
|-----------------------------|--|-------|
| 1. Inż. M. Wł. Nestorowicz, | Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce“
cena zamiast 5 zł. | 3 zł. |
| 2. Inż. M. Wł. Nestorowicz. | „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych“ cena zamiast 7 zł. | 6 zł. |
| 3. Inż. G. Szymkiewicz | „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskiem“ cena zamiast 10 zł. | 8 zł. |
| 4. Prof. Dr. A. Pragier | „Zarys skarbowości komunalnej“ cz. I., cena zamiast 8 zł. | 6 zł. |
| 5. Dr. M. Jaroszyński | „Samorząd terytorjalny w Polsce“ cena zamiast 5 zł. | 3. zł |

Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

- | | | |
|--------------------------|--|----------------------|
| 1. Dr. Nowakowski: | „Zasady zwalczania chorób zakaźnych“. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. | Cena 3 zł. |
| 2. Józef Bek: | „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“. | Cena 1 zł. 50 gr. |
| 3. Kalendarz Samorządowy | na rok 1926 | Cena 7 zł. |
| 4. Stefan Pachnowski: | „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast“. | Cena 5 zł. |
| 5. Dr. M. Jaroszyński: | „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych“;
„Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.“ | Cena 5 zł. |
| 6. Dr. A. Pragier: | „Zarys skarbowości komunalnej“ cz. II
dla nabywających część I i II (całość) | Cena 7 zł.
10 zł. |
| 7. Stanisław Podwiński: | „Biblijografia polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym“ (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu) | Cena 7 zł. |

W D R U K U:

1. Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w r. 1926.



Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520.